



Rok 1953 zakończył się we Francji wyborami prezydenta Republiki Francuskiej. Prezydentem został p. Coty — senator „niezależny”. Wybory te były kłeską jawnych zwolenników układów bońskich i paryskich.

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

ROK II. NR 28 SEFRANPOL S.A.R.L. 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 1954
PIĄTEK 1 STYCZNIA Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Paraît le mardi, jeudi, samedi et dimanche VENDREDI 1 JANVIER
CENA (Prix) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr. C.C.P. PARIS 1178-94



Rok ten, który był rokiem jednościowych walk o poprawę bytu mas pracujących Francji i który widział w sierpniu potężne strajki pocztowców, kolejarzy itd., kończy się nową akcją strajkową pracowników poczty.



BILANS ROKU

DROGI CZYTELNIKU, pozwól, że u progu roku 1954, spróbujemy utartym zwyczajem ustalić bilans kończącego się roku, który był nader obfity w wydarzenia.

Ogólnie biorąc, zarówno we Francji jak i na całym świecie pokój został utrwalony a groźba wojny zmniejszyła się. Największym zwycięstwem odniesionym pod tym względem było bezwzględnie zawarcie rozejmu w Korei, osiągnięte dzięki walce wszystkich ludów miłujących pokój, co wywołało zamęt wśród garstki zbrodniarzy, którzy spodziewali się, że Korea będzie zarzewiem trzeciej wojny światowej.

Wówczas ci sami zwolennicy wojny chcąc osiągnąć w Europie to czego nie udało im się dokonać w Azji, uknuli przy pomocy faszystów z Niemiec Zachodnich, spisek w Berlinie, zakrojony na szeroką skalę. Jak wiadomo, spisek ten nie udał się dzięki energicznemu oporowi żołnierzy radzieckich i robotników niemieckich.

Wreszcie, dziś mowa jest o Konferencji „Czterech” (Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego), która ma odbyć się wkrótce w Berlinie. Za ledwie przed paru miesiącami tej idei broniły jedynie Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz ludy, które w olbrzymiej większości pragną odprężenia międzynarodowego. Rządy krajów zachodnich nie chciały słyszeć o takiej konferencji. Jest to godne podkreślenia: za wdzięczamy tę sukcesy energicznej, niestrudzonej walce, licznym interwencjom i propozycjom złożonym w ONZ przez Związek Radziecki, Polskę oraz inne kraje demokracji ludowej, wspierającej walce narodu koreańskiego i wszystkich ludów świata.

BEZ ciągłej i energicznej walki ze strony sił demokratycznych, inicjatorzy wojny uczyniliby w przyszłości wszystko, aby sabotować pokój, tak jak nie zawahali się oni zamordować małżonków Rosenberg podczas gdy światowa opinia publiczna sprzeciwiała się temu.

Zbrodniarze ci nie porzucili bynajmniej idei wojny, będącej dla nich środkiem zdobycia olbrzymich zysków. Przeciwnie, pchają oni do uzbrojenia Niemiec Zachodnich, których pierwszym zadaniem — zgodnie z deklaracją Adenauera — jest nowy podbój polskich Ziemi Zachodnich. Celem uspienia czujności opinii publicznej, mówią oni o „wspólnocie europejskiej” o „obronie europejskiej”. Obronie przed kim? Zadajemy sobie to pytanie.

Niektórzy amerykańscy mężowie Stanu sami nawet musieli przyznać publicznie, że Związek Radziecki nie prowadzi polityki agresji.

W rzeczywistości, układy bońskie i paryskie oficjalnie uświęciłyby utworzenie odwetowej armii niemieckiej, której sztab generalny, złożony całkowicie z byłych oficerów nazistowskich już jest ukonstytuowany.

Wobec tego niebezpieczeństwa, walka przeciw układom bońskim i paryskim winna nabrać jeszcze większego rozmachu aż do całkowitego usunięcia tego niebezpieczeństwa.

POLSKA dzięki swym ogromnym wysiłkom we wszystkich dziedzinach przyczyniła się w dużej mierze do utrwalenia pokoju.

Naród polski, o którym delegacja parlamentarzystów francuskich wyraziła się, iż miłuje pokój i wolność, jest ufny w przyszłość.

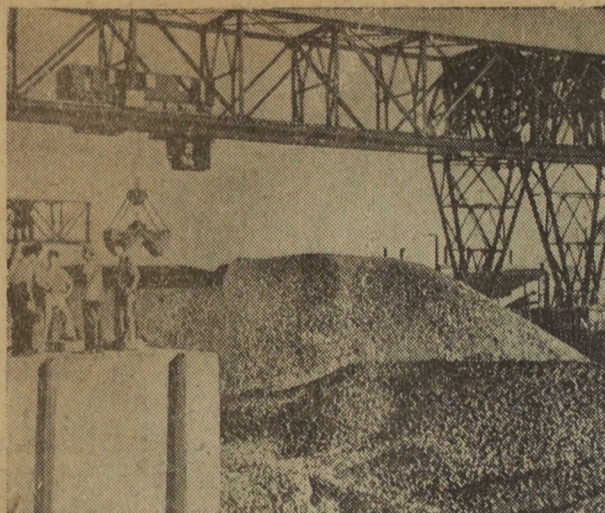
Odbudowa, zarówno na Ziemiach Odzyskanych jak i na terenie całego kraju, postępuje naprzód w przyspieszonym tempie.

Kilkakrotnie niższe cen powodują stały wzrost stopy życiowej polskich mas pracujących, podczas gdy w krajach zachodnich nędza coraz częściej nawiedza rodziny robotnicze.

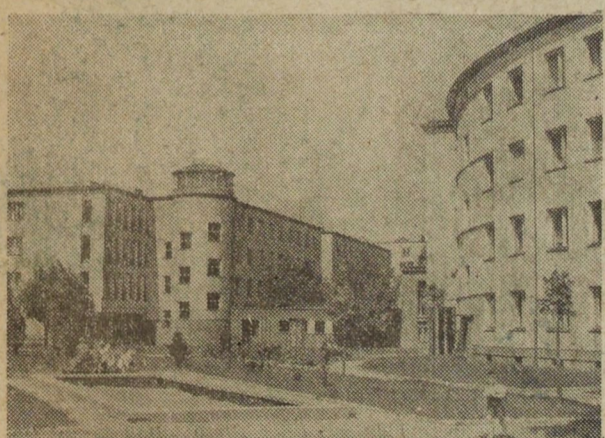
(DOKONCZENIE NA STR. 3)



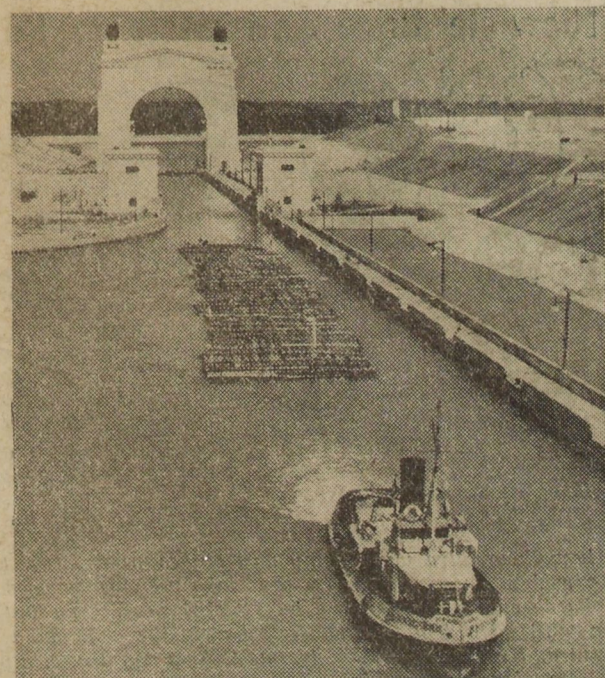
Zwycięstwo idei pokoju. Zawieszenie broni w Korei.



Odbudowa Chin Ludowych. Konstrukcja potężnego ośrodka metalurgicznego w miejscowości Anshan została zakończona.



Odbudowuje się Polska Ludowa, coraz to nowe osiedla mieszkaniowe zostają oddane do użytku ludności pracującej.

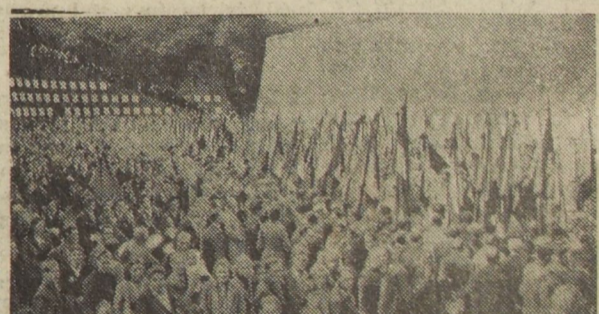
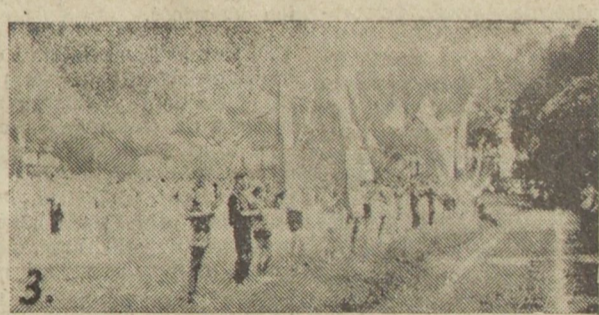
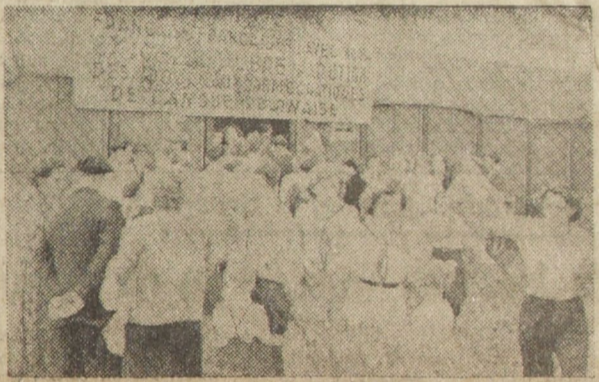
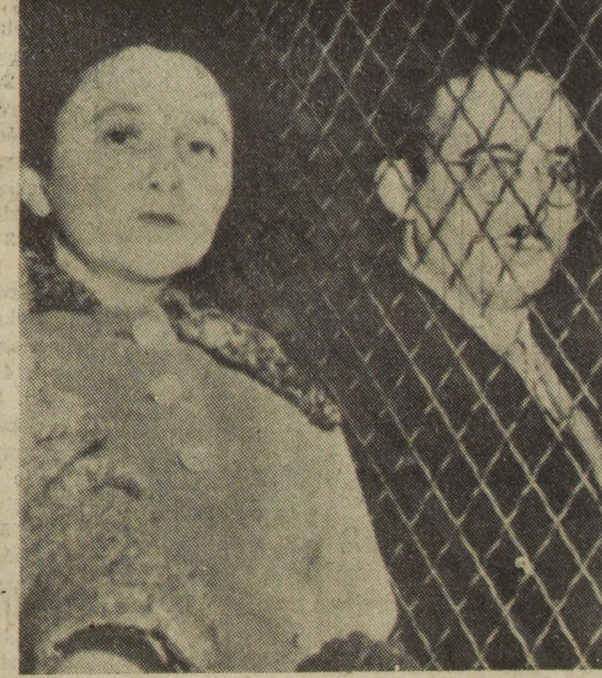


Wódz ludów radzieckich i całej postępowej ludzkości — Józef Stalin — zmarł.

Kanal Wołga-Don jedna z wielkich stalinowskich budowli komunizmu został zakończony w Zw. Radzieckim.

Mimo potężnej fali protestów na całym świecie, bohaterscy obrońcy Pokoju — Ethel i Juliusz Rosenberowie zostają zamordowani w Ameryce na krześle elektrycznym.

W roku 1953 cały szereg demokratycznych pism w języku polskim, został zakazany przez władze francuskie.



W Biache, w Dieuze, w Sallaumines czy w Arras, na wszystkich manifestacjach dziesiątki tysięcy Polaków we Francji dało wyraz swego przywiązania do Polski Ludowej, do sprawy Pokoju, dało wyraz swej gotowości do wspólnej z ludem francuskim walki o poprawę bytu i przeciwko układom bońskim i paryskim.



Przygotowania w Polsce na przyjęcie Nowego Roku

W Polsce święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku obchodzone są jako dni pełne wesela. Młodzież i starsi obdarowują się wzajemnie, życie towarzyskie staje się w tym okresie bardziej ożywione. W szkołach, biurach, fabrykach urzędują choinki, wesela zabawy, w czasie których po wzajemnym obdarowaniu się okazjonalnymi prezentami młodzież i starsi bawią się wesoło, tańcząc wokół choinki, ozdobionej skłaniami osobami choinkowymi i oświeconej tysiącem lampek.

Wesołe są święta w Polsce. Nie więc dziwnego, że każdy prawie człowiek, każda rodzina stara się przygotować do tych świąt możliwie jak najlepiej według swoich możliwości finansowych. Przygotowuje się do nich już od dawna przemysł, aby kupującym dostarczyć wiele różnorodnych towarów.

Na placach i placykach wrosty przyszywane, wycinane z papieru i tkaniny, złozone z choinek, od wysokich, parometrycznych świerków aż do malutkich drzewek, oprawnych w zwykłe doniczki. Wśród tego lasu kręca się otoczenie rodzin, najczęściej ze swoimi pociechami i każdy upatrzy sobie, jak najładniejszego drzewko. Iż to radości dla dzieci, gdy drzewko jest już w domu i zaczyna się je ozdabiać. Zawieszają na nim pęczki, różnokolorowe szklane ozdoby choinkowe. Polska jest największym eksporterem tego towaru w Europie. Procz bombek wiszą na choinkach ozdobne zabawki, pajacyki wykonane ze skorupki jaj, różnokolorowe łańcuchy, które dziewczątka przygotowywały w domu lub w szkole z papieru oraz różnokolorowe małe świece. Obok tego sztuczne ognie, cukierki, pierogi i owoce.

Magazyny i sklepy sprzedające te wszystkie towary są stale pełne kupujących.

NAJPIĘKNIJSZY PREZENT — KSIĄŻKA

Wielki też ruch zapanował w księgarniach. Książka jest ulubionym prezentem. Dlatego też wydawnictwa starają się w okresie przedświątecznym umieścić w witrach księgarń jak najwięcej nowości, dla dzieci, młodzieży i dla starszych. Nakłady książek w Polsce są bardzo wysokie. Te wielkie nakłady w tygodniach przedświątecznych rozdostać się jeszcze szybciej niż normalnie.

INNE PREZENTY

Nie mniejsze nasilenie ruchu panuje w sklepach z tekstyliami i sklepach odzieżowych. Barwny krańcówka dla narzeczonego lub męża, para pończoch jedwabnych

stokach, puder cukrowy, cukier waniliowy i wszystkie inne przyprawy do ciast szybko znikają z półek sklepowych. Na miejsce sprzedanych zapasów stale pojawiają się nowe. Przeprowadzona ostatnio w Polsce obniżka cen jeszcze bardziej zwiększyła zakupy przedświąteczne. Przecież dzięki tej obniżce każdy może kupić znacznie więcej artykułów; a więc w ramach tego samego budżetu domowego — obchodzić święta lepiej, niż w ubiegłym roku.

OBNIŻKA CEN JESZCZE BARDZIEJ ZWIĘKSZYŁA ZAKUPY ŚWIĄTECZNE

Gospodynie domu w tym okresie układają spisy tradycyjnych potraw świątecznych i odwiedzają częściej jeszcze niż zazwyczaj sklepy spożywcze i bazy. I tutaj przygotowano się odpowiednio do świąt. Takimi tradycyjnymi potrawami świątecznymi są ryby, mak tarty, używane do ciasta i kluski, grzyby suszone, drób oraz wszelkiego rodzaju ciasta. Wiele w sklepach i bazarach piętra się stopy mrożonych sandacza, w wielkich zbiornikach pływają karpie. Nie brakuje i innych ryb rzecznych i morskich.

BARWNE POCTÓWKI, OPARTE NA WZORACH LUDOWYCH

Także i poczta ma wiele ruchu w okresie przedświątecznym. Do tradycyjnych zwyczajów polskich należy składanie sobie życzeń świątecznych i noworocznych. Miejscowości odwiedza się osobiście, zamieszcom wysyła się barwne pocztówki, przygotowane przez przemysł artystyczny, a oparte na wzorach ludowych. Ostatnim sygnałem zbliżającego się Nowego Roku jest ustawianie na większych placach we wszystkich miastach Polski wysokich choinek. Różnokolorowe lampki odbijają światła swoje od białego tła śniegu. Nadchodzi Nowy Rok 1954.

„Na kolanach wrociłabym do Polski”

Zaloga Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Łodzi przy Al. Kościuszki nr 101 otrzymała list emigrantki polskiej zamieszkałej w Brazylii. Jest to jeden wielki krzyk rozpacz i żądanie człowieka, który zaprzeczony w miarę zaoceanicznego „raju” wyjechał za granicę w poszukiwaniu „szczęścia”.

Kim jest autorka listu? Alicja Angelina Schlegel (nazwisko mężowskie) wyszła przed wojną za męża za obywatela brazylijskiego. Po wyzwoleniu Polski wyjechał on do swej ojczyzny, zaś obywatelka Schlegel, do czasu zagospodarowania się męża, pracowała w Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego. Przed 8 miesiącami udała się wraz z dziećmi do męża, zamieszkałego w stolicy Brazylii — Rio de Janeiro. Warunki, w jakich żyje nasza emigrantka oraz miliony Brazylijczyków przypominają do złudzenia sytuację w przedwojennej Polsce.

A oto co pisze ob. Alicja Angelina Schlegel: „Drocz moi Koledzy! Serdecznie Was przepraszam, że mimo obietnicy do tej pory nie napisałam. Wiedzę tu życie ciężkie człowieka przeważnie bezrobotnego. Cudowny kraj i wolność o jakiej nikomu z Was się nie śniło, a której nawet Brazylijanie mają dosyć.

Tysiące ludzi szuka pracy, setki ludzi śpią na ulicy tak wprost na chodniku, pod pomnikami i na lawkach. Prostytucja — w alarmujących rozmiarach, nawet młodociane od 12 do 15 lat. Analfabetyzm straszny. Szkoła jest tu dostępna tylko dla bogaczy. Kobieta tu zarabia przeciętnie 1.200 — 1.500 kruczeiros. Mężczyzna — fachowiec lub zarabiający 4.000 kr. Najmniejsze mieszkanie, jakie istnieje, kosztuje 2.000 — 3.000 kr. miesięcznie.

Najchętniej zatrudniają tu młodocianych za opłatą... 300 — 500 kr. Obok cudownych kiludziestociopiętrowych „edificio” (drapaczy chmur), stoją góry pokryte tysiącami lepianek zbudowanych ze sprchniałych desek, galezi i starych, znalezionej na smietniku blachy, reklam niedarzy — ludzi pracy. Ja w Polsce otrzymywałam na rękę mniej więcej 900 — 1.000 zł. Ta suma jest plus minus równa (po zamianie na żywność i opłatę mieszkaniową) 8.000 kr. Jeśli chodzi o ubiór — to tutaj wszystko tanie, ale zarobić na to — marzeniem.

Ludzie tu bardzo chorują na żółdki, ale pozytywnie przeciętnie „dobrze zarabiającego” (4.000 kruczeiros) Brazylijczyka, jest dużo gorzej od „malo zarabiającego” Polaka. Jajo jest tu luksusem, kiełbasa luksusem, drób luksusem, ciasto luksusem. A ja marzę o zupie z kartofli i plasterku polskiej kiełbasy.

Kochani moi, jak bardzo Was zazdrościsz, że jesteście w Polsce, że macie pracę, że macie bezpłatnie lekarza na każde żądanie, że Wasze dzieci uczą się w dobrych szkołach

stokach, puder cukrowy, cukier waniliowy i wszystkie inne przyprawy do ciast szybko znikają z półek sklepowych. Na miejsce sprzedanych zapasów stale pojawiają się nowe. Przeprowadzona ostatnio w Polsce obniżka cen jeszcze bardziej zwiększyła zakupy przedświąteczne. Przecież dzięki tej obniżce każdy może kupić znacznie więcej artykułów; a więc w ramach tego samego budżetu domowego — obchodzić święta lepiej, niż w ubiegłym roku.

Sklepy mięsne wystąpiły również okazale. Nie brak mięsa wszelkiego rodzaju. Piękne tuście indyki, tuczone gęsi, kaczki, kury, mrożone kurczątka, wieprzowina, wołowina, baranina, cielęcina — wszystko to czeka na kupujących. A obok, na półkach, wiszą dziesiątki rodzajów wędlin. Od zwykłych kiełbas poprzez szynki i poledwice do różnych wyrobów specjalnych, jak wędliny z dziczyzny, szynki z dzika, kiełbasa z jelenia. Bezustannie porównawczą się sytuacja gospodarstwa kraju pozwala obecnie zapotrzącać rynek wewnętrzny w dostateczną ilość wszelkiego rodzaju towarów w coraz lepszym gatunku i coraz większym wyborze.

Gdy zakupy żywności należą tradycyjnie do gospodyni — pań domu, to mężczyźni w ostatnich dniach przed świętami odwiedzają sklepy winno-kolonialne. Wiele gatunków win krajowych i zagranicznych czeka tutaj na nabycie. Są wina węgierskie, rumuńskie, kaukaskie i krymskie. ZSRR; nie brakuje włoskich. Również inne wyroby alkoholowe w licznych gatunkach znajdują się na półkach sklepowych.

Prócz tego kilka gatunków, herbaty, kawa, kakao, rodzynek, migdały, orzechy, cytryny — cały bogaty asortyment delikatosów, sodycy, cukierków, czekoladek — sklepy z tymi towarami mają w grudniu prawdziwie „żniwa”.

Także i poczta ma wiele ruchu w okresie przedświątecznym. Do tradycyjnych zwyczajów polskich należy składanie sobie życzeń świątecznych i noworocznych. Miejscowości odwiedza się osobiście, zamieszcom wysyła się barwne pocztówki, przygotowane przez przemysł artystyczny, a oparte na wzorach ludowych.

Ostatnim sygnałem zbliżającego się Nowego Roku jest ustawianie na większych placach we wszystkich miastach Polski wysokich choinek. Różnokolorowe lampki odbijają światła swoje od białego tła śniegu. Nadchodzi Nowy Rok 1954.

„Na kolanach wrociłabym do Polski”

Zaloga Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Łodzi przy Al. Kościuszki nr 101 otrzymała list emigrantki polskiej zamieszkałej w Brazylii. Jest to jeden wielki krzyk rozpacz i żądanie człowieka, który zaprzeczony w miarę zaoceanicznego „raju” wyjechał za granicę w poszukiwaniu „szczęścia”.

Kim jest autorka listu? Alicja Angelina Schlegel (nazwisko mężowskie) wyszła przed wojną za męża za obywatela brazylijskiego. Po wyzwoleniu Polski wyjechał on do swej ojczyzny, zaś obywatelka Schlegel, do czasu zagospodarowania się męża, pracowała w Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego. Przed 8 miesiącami udała się wraz z dziećmi do męża, zamieszkałego w stolicy Brazylii — Rio de Janeiro. Warunki, w jakich żyje nasza emigrantka oraz miliony Brazylijczyków przypominają do złudzenia sytuację w przedwojennej Polsce.

A oto co pisze ob. Alicja Angelina Schlegel: „Drocz moi Koledzy! Serdecznie Was przepraszam, że mimo obietnicy do tej pory nie napisałam. Wiedzę tu życie ciężkie człowieka przeważnie bezrobotnego. Cudowny kraj i wolność o jakiej nikomu z Was się nie śniło, a której nawet Brazylijanie mają dosyć.

Tysiące ludzi szuka pracy, setki ludzi śpią na ulicy tak wprost na chodniku, pod pomnikami i na lawkach. Prostytucja — w alarmujących rozmiarach, nawet młodociane od 12 do 15 lat. Analfabetyzm straszny. Szkoła jest tu dostępna tylko dla bogaczy. Kobieta tu zarabia przeciętnie 1.200 — 1.500 kruczeiros. Mężczyzna — fachowiec lub zarabiający 4.000 kr. Najmniejsze mieszkanie, jakie istnieje, kosztuje 2.000 — 3.000 kr. miesięcznie.

Najchętniej zatrudniają tu młodocianych za opłatą... 300 — 500 kr. Obok cudownych kiludziestociopiętrowych „edificio” (drapaczy chmur), stoją góry pokryte tysiącami lepianek zbudowanych ze sprchniałych desek, galezi i starych, znalezionej na smietniku blachy, reklam niedarzy — ludzi pracy. Ja w Polsce otrzymywałam na rękę mniej więcej 900 — 1.000 zł. Ta suma jest plus minus równa (po zamianie na żywność i opłatę mieszkaniową) 8.000 kr. Jeśli chodzi o ubiór — to tutaj wszystko tanie, ale zarobić na to — marzeniem.

Ludzie tu bardzo chorują na żółdki, ale pozytywnie przeciętnie „dobrze zarabiającego” (4.000 kruczeiros) Brazylijczyka, jest dużo gorzej od „malo zarabiającego” Polaka. Jajo jest tu luksusem, kiełbasa luksusem, drób luksusem, ciasto luksusem. A ja marzę o zupie z kartofli i plasterku polskiej kiełbasy.

Kochani moi, jak bardzo Was zazdrościsz, że jesteście w Polsce, że macie pracę, że macie bezpłatnie lekarza na każde żądanie, że Wasze dzieci uczą się w dobrych szkołach

MARZENIA DZIECIĘCE...



W noc wigilijną dzieci usnęły ukochanymi słodkimi marzeniami o prezentach, jakie „zamówiły” u św. Mikołaja... Niestety, dla wielu z nich, zwłaszcza w rodzinach robotniczych, prędbudzenie było przykrym rozczarowaniem. Albowiem budżet rodziny nie pozwolił na kupno pięknych zabawek. Na zdjęciu: Dziewczynka widzi we śnie wielką lale, mandaliny i muryzyna, które stanowią przedmioty jej marzeń. (Photo Universal)

List Czytelniczki

«Czy Pere Noel do nas nie przychodzi dlatego że nie mamy pieniędzy?» ...

— pytają dzieci

Świąt jak również wszystkim czytelnikom. Życzenia zdrowia, szczęścia, powodzenia za syłam wam w Boże Narodzenie. Obfitości w tym Nowym Roku na każdym kroku.

A na ostatek życzę wam, że by w tym Nowym Roku dużo naszych zdrowo i wesoło wróciło do Polski, naszego pięknego kraju!

M. P. Stała czytelniczka.

Prosimy Stałą Czytelniczkę M.P. o łaskawe nadesłanie, do wiadomości Redakcji swego adresu oraz dalszych i bardziej szczegółowych korespondencji.

Życzę Redakcji Wesołych Świąt

Z obrad «Generalnych Stanów Dzieciństwa»

«Dziecko zbliża i jednoczy ludzi»

Ponad trybuna, na sali na której w dniach 18 i 19 grudnia odbyły się obrady „Etats Generaux de l'Enfance” („Nowiny Polskie” z dn. 25 grudnia strona 2), wznosił się transparent z następującym napisem: „Udzielmy dzieciom naszym bogactw jakie posiada Francja”. Tysiąc delegatów, o rozmaitych opiniach politycznych: lekarze, nauczyciele, uczeni, robotnicy, matki starali się podczas obrad wytyczyć drogę prowadzącą do zrealizowania tego szlachetnego celu.

W roku bieżącym, na obradach obecnych było więcej niż kiedykolwiek delegatów i delegatek, wybranych przez rodziny robotnicze we wszystkich częściach Francji. Germaine Guille przemawiała w imieniu CGT.

Trzy rezolucje zostały uchwalone odnośnie zdrowia, wychowania i rozrywki dla dzieci.

W apelu, uchwalonym na zakończenie obrad i który do-

reżony zostanie Prezydentowi, delegaci zwracają się do deputowanych z prośbą o przyznanie minimalnego zarobku na terenie całego kraju. (tj. zniesienia stref zarobkowych — przyp. red.), co przyczyniłoby się niewątpliwie do polepszenia warunków życia dzieci. Domagają się oni również ażeby wybudowane zostały przyzwiołe domy mieszkalne, szkoły itd.

Wszyscy delegaci orzekli jednogłośnie, że należy wreszcie zastosować politykę dążącą do polepszenia warunków bytu dziecka. Koniecznym jest, ażeby zasadniczą część budżetu Francji przeznaczona została na dzieła pokoju.

Delegaci opuścili obrady pełni nadziei i wiary w przedświąteczną akcję, zdecydowani do nieujętej walki w obronie najcenniejszego dobra ludzkości — dziecka które — jak powiedział prof. Monod — „zbliża i jednoczy ludzi”.

dla amatorów polskiej kuchni

ZRAZY Z JARZYNAMI PO NELSONKU

40 dkg mięsa, włościszyna, cebula, grzybek, tyłka tłuszcza, pół kg ziemniaków.

Mięso umyć, pokrajać na odpowiednią ilość kawałków, zbnić, osolic, otoczyć w mące i obrumienić na tłuszczu. Grzybek starannie umyć (najlepiej poprzedniego dnia namoczyć), pokrajać w paseczki. Cebulę

pokrajać w plastry, pietruszkę, marchew, seler i ziemniaki umyć, oskrobać, opłukać, pokrajać w paseczki. Wymieszać we wszystkie dodatki, osolic i przekładać w rondelku warstwowo mięso i jarzyny tak, by jarzyny stanowiły spódnią i wierzchnią warstwę. Zalać to wszystko pozostałym na patelni tłuszczem i smażyć z zupy. Piec w piecyku lub dusić na blasze.

Nędza zmusza liczne rodziny japońskie do handlu własnymi dziećmi

Tatsuji Ichii, blacharz zamieszkały w Tokio, święcił Boże Narodzenie w niezwykle sposób. Po kilkumiesięcznej głodówce, którą przeżył wraz ze swą żoną i pięcioro dzieci i zaciąganiem długu u sprzedawcy ryżu, Ichii sprzedał ostatni sprzęt znajdujący się w mieszkaniu, maszynę do szycia. Następnie urządził swą rodzinę „uczta” składającą się z ryżu i bobu, a potem... uduł żonę i dzieci i poszedł na tor kolejowy, ażeby rzucić się pod przejeżdżający pociąg. Kiedy sprzedawca ryżu zobaczył Ichii wychodzącego z mieszkania, przypomniał mu o zaciągniętym długu.

Ichii odpowiedział: „Tak żęśmy się najedli, że moja rodzina zasnęła, a ja sam udaję się na przechadzkę, a żeby lepiej strawić. Za kilka minut zapłacę Panu na leżą sumę”.

Co prawda Tatsuji Ichii mógłby uczynić inaczej. Mogłby na przykład sprzedać swe dzieci „na czarnym rynku niewolników”. Otrzymałby 7.000 franków za dziewczynkę, 8.000 franków za chłopca. (Przypomnijmy, że pies-owczarek kosztuje 18.000 franków, a mały kot syjamski — 10.000 franków). „Demokracja” japońska uznaje tę sprzedaż za fakt zupełnie normalny.

Przeprowadzona ostatnio ankieta wykazała, że nędza zmusza wiele rodzin w Japonii do handlu dziećmi. W teorii prawo zakazuje praktykowania sprzedaży nieletnich, ale władze zamykają na to oczy.

ZARZĄDY KOPALNI KUPUJĄ CHŁOPCÓW

W roku ubiegłym, 67.000 osób zostało aresztowanych lub przesłuchanych za handel dziećmi. Tylko 120 osób przetrzymano w więzieniu i 98 ukarano. Najwyższa kara spotkała pewnego kupca z Kagochima, który sprzedał 62 dziewczynki; zapłacił on 8.000 franków grzywny. A zyski zrealizowane dzięki temu handlowi wynosiły powyżej 80.000 franków. W Osaie, na zapłacenie podobnie niskiej grzywny zostało skazane małżeństwo za sprzedaż 73 dziewczynek, za które zainkasowali 420.000 franków.

Nieznaną jest ilość dzieci sprzedawana w Japonii każdego roku. Wiadomo tylko, że chłopców sprzedaje się 8 razy mniej niż dziewczynki (chłopcy ci muszą pracować od 2 do 5 lat w kopalniach wzmian za pożyczkę udzieloną rodzicom).

Dla dziewczynki istnieją dwa różne rodzaje targów, „dostarczających” je do przedsiębiorcy i do herbaciarni. Te ostatnie są właściwie ukrytymi domami rozpusty. Ceny za dziewczynki zależne są od ich urody i stanu zdrowia.

Przedziałanie placą średnio 7.000 franków od dziewczynki. Transakcje te są niezmiernie popłatne dla właścicieli przedsiębiorcy, gdyż normalnie robotnicze, które otrzymują kąt do spania i jedzenie w fabryce, pobierają 4.500 franków miesięcznie. Fabryka zatrudniająca z tego 1.400 franków miesięcznie za łóżko i jedzenie.

Robotnicze kupione, otrzymują tylko 850 franków miesięcznie. Ażeby więc opłacić swe łóżko i strawę, muszą pracować w godzinach nadliczbowych. 17-letnia kupiona robotnica, pracująca 11 godzin dziennie, otrzymuje miesięcznie po odliczeniu kosztów jedzenia i spania... 260 franków.

OD 9.000 DO 35.000 FRANKÓW W HERBACIARNIACH... Więcej aniżeli połowa dziewczynki wystawianych na sprzedaż znika w tzw. herbaciarniach. Tam najlepiej za nie placą, bo od 9.000 do 35.000 franków. Rybak, który zarabiał miesięcznie 3.500 franków i którego rodzina umierała powoli z głodu, otrzymał 11.000 franków za swą 7-letnią córkę. Górnik zarabiający tyleż „zyskał” 18.000 franków za swą 18-letnią córkę.

Suknie wizytowe

Co nam przynosi moda

1) Suknia wizytowa z welny w kolorze pastelowym. Rękaw kimonowy wyszyty fantazyjnie. W trójkąt, kołnierzyk szalowy zapięty na jeden Spódniczka gładka z kontrafaldą z tyłu. Dwie guziki. Rękaw kimonowy — krótki.

2) Elegancka sukienka o najmodniejszej linii, wyróżniająca się wysoko podniesionym stanem. Spódniczka wąska, uwydatniająca linię bioder. Karczerek przechodzi w wiązanie pod szyją. Bluzka lekko wyrzucona, zapięta z przodu na dwa duże guziki.

3) Elegancka sukienka, wykonana z czarnej welny lub aksamitu dla szcuplej osoby. Spódniczka bardzo wąska. Góra stanika lekko drapowana. Rękaw trzy-czwarte. Dwie duże kieszenie z odwiniętymi kłapkami.

4) Dwuczęściowa sukienka dla młodej panienki. Spódniczka plisowana. Bluzka przedłużona, dopasowana w tali zaszewkami. Rękaw kimonowy. Wykończenie szyi gładką pateczką. Zapięcie ukryte z tyłu bluzki. Na lewym boku przedziałka kieszeń, na prawym zapięcie na 3 guziki.

5) Skromna sukienka dla młodej panienki. Spódniczka prosta z kontrafaldą z tyłu, poszerzona po bokach niezaprasowanymi zakładkami. Stan wysoko podniesiony, z przodu przechodzi w trójkąt, kołnierzyk szalowy zapięty na jeden guzik. Rękaw kimonowy — krótki.

Kobieta - laureatem Nagrody im. Stalina



Nina Popowa, przewodnicząca Komitetu Pokoju w Związku Radzieckim za swą wybitną działalność w obronie pokoju otrzymała Nagrodę im. Stalina.

Niewiele futra ... i wiele zysku

Z kawałków futra wykonujemy następujące przedmioty, które z powodzeniem możemy ofiarować jako prezenty noworoczne. Kłódkę czapeczki (pierwsza na zdjęciu) zakończona jest kawałkami futra. Tylko tylna część kapelusika wykonana jest z futra. Rękawiczki, dzięki trzem paskom z futra, stały się strojem i eleganckie.

Z OKAZJI NOWEGO ROKU

ADENAUER RAZ JESZCZE POTWIERDZA SWA WOLE ODEBRANIA ZIEM ZA ODRĄ I NYSA ORAZ SUDETÓW ALZACJI I LOTARYNGII

UBIEGŁEJ nocy, z „okazji Nowego Roku” Adenauer o-

Trzy powyższe teksty wyra-

1) „Uregulowanie wszystkich

2) „Wolność akcji” dla Niem-

Powolywanie się na rewinda-

Kanceler Niemiec Zachod-

Jakże uwierzyć w podobną

Adenauer w swej deklaracji

W chwili, gdy usiłuje uspić

Tym bardziej więc nagłym

Dulles grozi rozszerzeniem działań wojennych

Ingerencja amerykańska w

Na konferencji prasowej z

Szczęśliwego Nowego Roku!



Zgromadzenie Narodowe jednomyslnie potępia brutalne wystąpienie policji przeciw studentom

W środę Zgromadzenie Narodowe

(Dokończenie ze str. 1)

Wróg wewnętrzny jest niez-

Cała polityka zagraniczna

WYCHODZYSTWO polskie

Pomimo napotykanego trud-

W święto narodowe 22 lipca

Travail exécuté par une équipe

Bilans Roku

Te manifestacje, świadczące

Wychodźstwo wzięło udział

Wychodźstwo wykazało, że

SZTANDAR, który wysoko

WYCHODZYSTWO wiec

Masowy udział Wychodźstwa w uroczystościach gwiazdkowych

Wysiłki reakcji aby przeszkodzić uroczystościom spełzły na niczym

PODOBNI, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku

Uroczystości te zdobyły już

To też z każdym rokiem

Dulles grozi rozszerzeniem działań wojennych

Ingerencja amerykańska w

Szczęśliwego Nowego Roku!



łość i przywiązanie. Zreszta

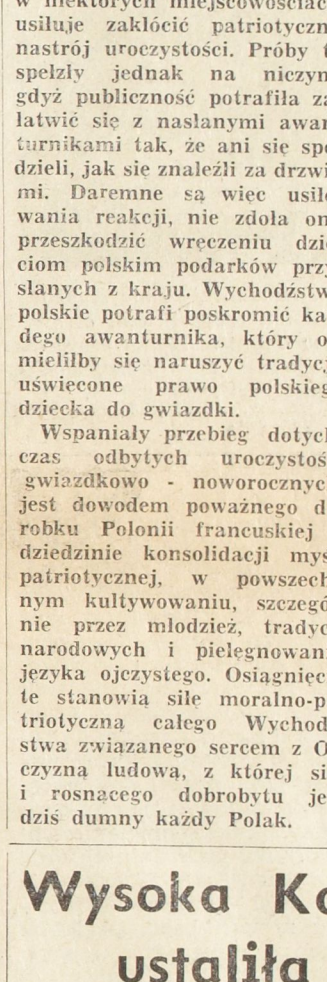
Niezwykłe sukcesy tegorocz-

Przez masowy udział w uro-

Dulles grozi rozszerzeniem działań wojennych

Ingerencja amerykańska w

Szczęśliwego Nowego Roku!



JUŻ DOTYCHCZAS WYBRANO 275 DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ

W OBRONIE GRANICY NAD ODRĄ I NYSA PRZECIWI WSKRZESZENIU WEHRMACHTU

Table listing delegates for various regions: PAS DE CALAIS (99 delegates), NORD (10 delegates), LOIRE (30 delegates), AISNE (8 delegates), ARDENNES (13 delegates), AUBE (10 delegates), MEURTHE et MOSELLE (4 delegates), MOSELLE (23 delegates), HAUT RHIN (1 delegate), SEINE (4 delegates), HAUTE GARONNE (1 delegate), DOUBS (16 delegates), RAZEM JUZ WYBRANO (275 delegates).

Wysoka Komisja Umów Zbiorowych ustaliła zasadniczy miesięczny budżet robotniczy na 25.166 franków

WE wtorek zebrała się w ministerstwie Pracy Wysoka Komisja Umów Zbiorowych.

Rezolucję tę Komisja uch-

godzin miesięcznie), zamiast

Wyniki obrad i sam fakt

1) przyznania minimalnego

2) przyznania ogólnej pod-

3) zwolnienia z podatku

Pomoc Starcom 1.000.000 fr. już przekroczonej (zestawienie podamy w następnym numerze)

1953 - Inwestycje i budownictwo a walka o wzrost stopy życiowej mas pracujących w Polsce

(Najważniejsze wyjątki z artykułu który ukazał się w «Trybunie Ludu»)

OKRES pierwszych czterech lat planu sześciolletniego cechuje nieustanny, szybki wzrost nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej. Wynik inwestycyjny zwiększył się w tych latach nie tylko w cyfrach absolutnych, ale aż do roku 1951 rósł udział inwestycji, a co za tym idzie również funduszu akumulacji w dochodzie narodowym. W roku 1951 — udział akumulacji w dochodzie narodowym osiągnął swój szczytowy poziom, Począwszy od r. 1952 fundusz akumulacji rósł nieco wolniej niż dochód narodowy, niemniej jednak jego udział w dochodzie narodowym pozostał wysoki, a napięcie planów inwestycyjnych znaczne.

Ten wielki wysiłek inwestycyjny, osiągany dzięki ofiarnej pracy mas pracujących, był niezbędny. Musieliśmy dźwignąć kraj z zafacania na drogę postępu technicznego, stworzyć podwaliny wielkiego przemysłu socjalistycznego, podstawić rekonstrukcji technicznej całość gospodarki narodowej.

W tym okresie stworzyliśmy podstawy wielkiego rozwoju hutnictwa polskiego, uruchomiliśmy dwa wielkie piece polskiej konstrukcji w hucie Kościuszkowa, w roku bieżącym nowy zakład wielkopiecowy o 2 piecach w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, a w roku przyszłym uruchomi Polska pierwsze dwa wielkie piece Nowej Huty. Polska zbudowała nową stalownię i walcownie rur w hucie częstochowskiej, uruchomiono wielką walcownicę zgniatacz w hucie Bobrek, rozbudowaliśmy i rozbudujemy oraz rekonstruujemy szereg starych hut. R. 1954 będzie rokiem żniw w Nowej Hucie — oprócz zakładu wielkopiecowego uruchomionych zostanie 5 innych wielkich zakładów przemysłowych kombinatu: wytwórnia materiałów ogniotrwałych, koksownia, aglomerownia, siłownia i stalownia, w pełni zaawansowana zostanie budowa walcowni.

Rozbudowujemy przemysł metali nieżelaznych i kopalnictwo rud metali nieżelaznych.

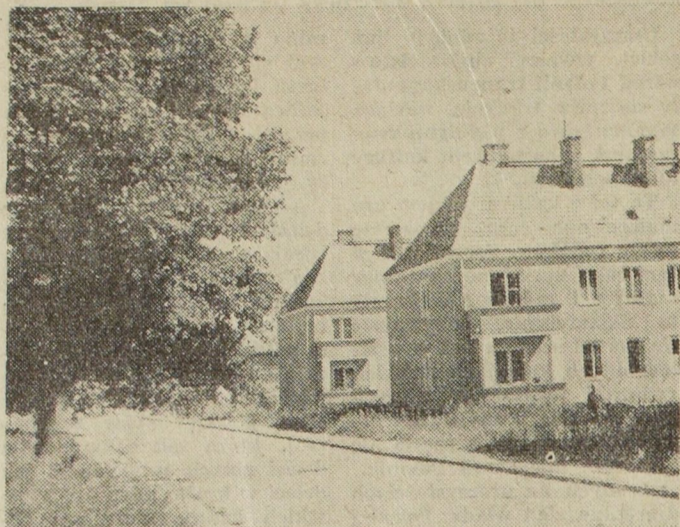
Uruchomiliśmy nowe, wielkie kopalnie węgla kamiennego Ziemowit II i Wesola II, a w budowie znajdują się dalsze wielkie kopalnie — Nowy Wirek, Rokita II, Mszana, Julian, Porabka, Halemba i Kościuszkowa Nowa, oraz szereg kopalń odkrywkowych i upadkowych.

Uruchomiono szereg nowych potężnych elektrowni, jak elektrownia wodna im. L. Waryńskiego w Dychowie, elektrownia cieplna — Miechowice, Ja wozno I i Jaworzno II. W budowie znajdują się elektrownie: w Koninie i Ostrołęce, elektrociepłownia żerańska w Warszawie.

W drodze wielkich inwestycji stworzono podstawy rozwoju wielu gałęzi przemysłu maszynowego, jak np. przemysł okretowy, przemysł traktorowy i samochodowy, prze-

wie, zakłady przemysłu tłuszczowego w Brzegu, a w budowie znajdują się zakłady przemysłu tłuszczowego w Klemensowie i Kruszowicach. Zbudowano 7 wielkich chłodzi przemysłowych, a w budowie znajdują się kilka dalszych. Zrekonstruowano i rozbudowano 12 przetwórnicy owoców i warzyw. Zbudowano wielką przetwórnice tytoniową w Czyżynach. Buduje się dwa browary — w Warszawie i Białymstoku. Poważnej rozbudowie podlega przemysł papierniczy. Buduje się nowe piekarnie mechaniczne, zakłady mięsne i mleczarskie.

POTEZNY wysiłek inwestycyjny włożyliśmy w odbudowę i rozwój środków komunikacji. Zbudowaliśmy nowe linie kolejowe: Kielce — Busko, Pyskowitz — Lubliniec,



Fragm. osiedla robotniczego Drzetowo w Szczecinie.

darki narodowej w dziedzinie postępu technicznego.

TEZY zatwierdzone przez IX Plenum KC PZPR do dyskusji przed II Zjazdem PZPR przewidują utrzymanie nakładów inwestycyjnych w latach 1954 — 1955 w zasadzie na tym samym poziomie, co w roku 1953. Oznacza to utrzymanie osiągniętego wysokiego poziomu nakładów inwestycyjnych w cyfrach absolutnych, wobec przewidzianego dalszego szybkiego wzrostu dochodu narodowego — udział nakładów inwestycyjnych i co za tym idzie udział akumulacji w dochodzie narodowym zostanie zmniejszony. Pozwoli to na zwiększenie udziału spożycia w podziale dochodu narodowego, a więc przyczyni się do wydatnego wzrostu funduszu spożycia.

Przy pewnym zmniejszeniu nakładów na przemysł ciężki i na komunikację, wydatki będą zwiększone nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa, przemysłu lekkiego i spożywczego, na rozwój obrotu towarowego, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

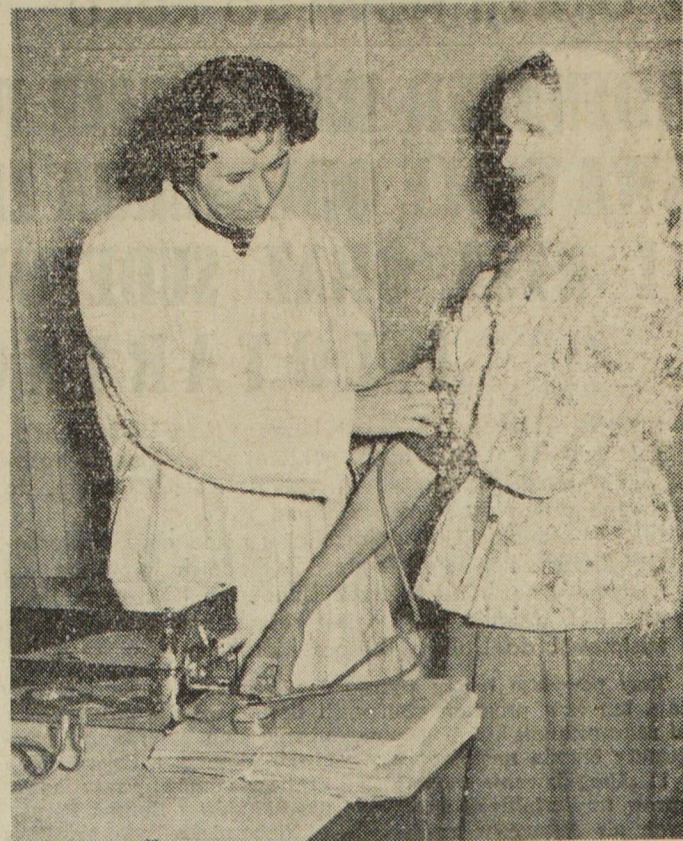
Nie oznacza to oczywiście, że możemy zaprzestać dokonywania nakładów inwestycyjnych na rozwój przemysłu ciężkiego.

myśl materiałów ogniotrwałych. Nadal poważne nakłady inwestycyjne będą musiały być przeznaczone na rozwój wielu

w budownictwie mieszkaniowym wrosną szybkie nakłady na uzupełniające, osiedlowe inwestycje komunalne — ulice i drogi, oświetlenie, sieć kanalizacyjna i wodociągowa, tereny zielone, a także osiedlewo-urządzenia socjalno-kulturalne: żłobki, przedszkola, szkoły, domy kultury itp. Budownictwo mieszkaniowe będzie musiało odrobić poważne zadanie w zakresie wykończenia elewacji domów. Jednocześnie muszą wzrosnąć nakłady na podstawowe ogólniejsze urządzenia komunalne, jak w pierwszym rzędzie wodociąg i kanalizacja, sieć uliczna i komunikacja miejska, których rozwój w większości miast Polski nie nadążył już za potrzebami.

Nakłady inwestycyjne na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych wzrosną w ciągu 2 lat o 34 proc.

Dotyczy to przede wszystkim budowy szkół, żłobków i przedszkoli w związku ze wzrostem liczebności powojennych roczników dzieci, a także budowy domów akademickich i instytucji ochrony zdrowia.

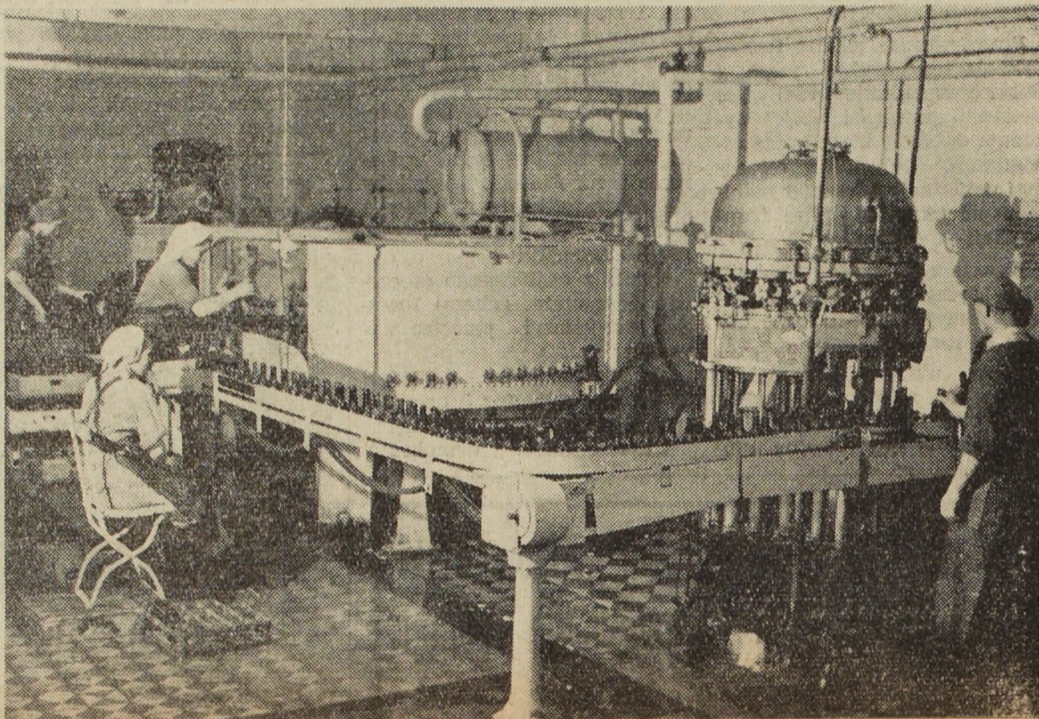


W miejscowości kuracyjnych położonych w najpiękniejszych zakątkach kraju, przebywają w każdym miesiącu na leczeniu, pod troskliwą opieką lekarską tysiące ludzi pracy miast i wsi. W luksusowym uzdrowisku — Krynica — dostępnym przed wojną jedynie dla ludzi zamożnych — dziś się leczą również chłopcy i robotnicy. O rozwoju technictwa w Krynicy świadczy fakt, że w roku 1948 wykonano tam około 300 tysięcy zabiegów, a w trzech kwartałach 1953 r. wykonano ich ponad 700 tysięcy. Na zdjęciu: Młoda dziewczyna z Starej Wsi (woj. krakowskie) — Julia Jez podczas wizyty u lekarza zdrojowego — dr J. Odziejewicz.

gałęzi przemysłu maszynowego, chemicznego, produkcji materiałów budowlanych oraz na rozbudowę bazy paliwo-energetycznej. W planach inwestycyjnych przemysłu ciężkiego szczególna uwaga będzie poświęcona tym gałęziom przemysłu i tym zakładom, które wytwarzają środki produkcji dla rolnictwa i dla przemysłu, produkującego artykuły konsumpcyjne.

ZADANIA, które IX Plenum KC PZPR postawiło w zakresie rozwoju produkcji rolnej, wymagają znacznego wzrostu inwestycji służących rozwojowi rolnictwa.

Obok poważnego wzrostu nakładów inwestycyjnych na traktory i maszyny rolnicze (dwukrotny wzrost produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w 1955 r. w porównaniu z rokiem 1953) wydatki, bo o 70 procent wrosną nakłady inwestycyjne na prace melioracyjne. Wzrosną poważnie budownictwo wiejskie, zwłaszcza gospodarce — na cele rozwoju hodowli. W sumie nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa winny wzrosnąć o 45 proc. w 1955 roku w porównaniu z rokiem 1953. Nakłady inwestycyjne na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych wzrosną o 38 proc.



Żywieckie Zakłady Piwowarsko-Sodownicze w Żywiecu są jednym z największych zakładów tego typu w Polsce. Na zdjęciu: Urządzenia służące do mycia butelek, z prawej — maszyna napelniająca butelki.

WZWIĄZKU z tymi zmianami w strukturze nakładów inwestycyjnych muszą nastąpić odpowiednie zmiany w potencjale i kierunkach produkcji budowlano-montażowej. Przedsiębiorstwa budowlane muszą nauczyć się tego, że inwestycje w tych działach gospodarki narodowej, są tak samo ważne jak inwestycje w dziedzinie przemysłu ciężkiego.

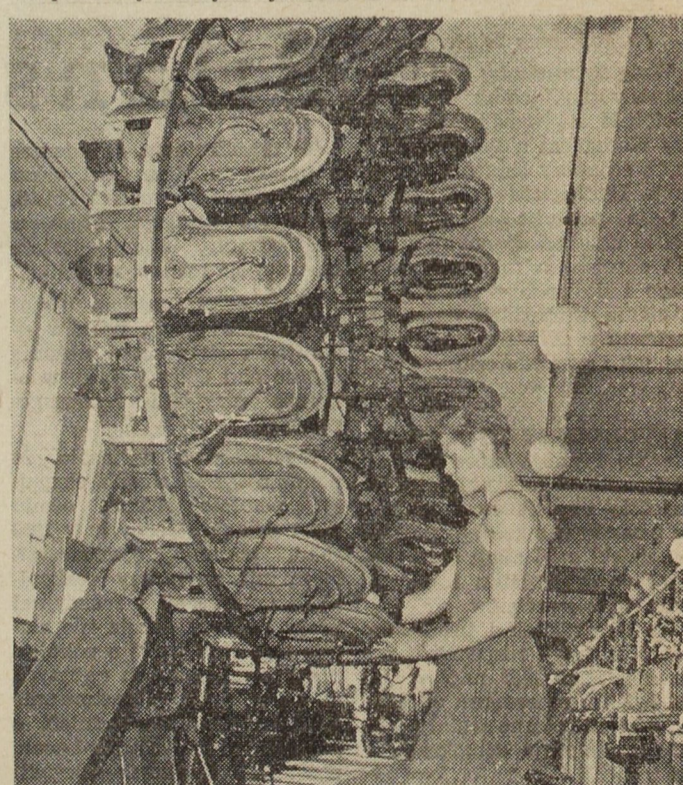
Ostro występuje konieczność znacznego wzrostu przemysłu materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegły, pustaków stropowych, materiałów dekarckich, materiałów instalacyjnych, kotłów centralnego ogrzewania, kabli oświetleniowych itp. Przemysł materiałów budowlanych w ciągu tych dwóch lat powinien nie tylko w pełni uruchomić projektowane zdolności produkcyjne nowowbudowanych cegielni, ale także w pełni wykorzystać wielkie rezerwy istniejące jeszcze w wielu starych cegielniach oraz przygotować dokumentację dla budowy nowych cegielni.

Należy uruchomić produkcję większych elementów wapienno-piaskowych. Należy jak najszybciej w pełni uruchomić znajdujące się w budowie zakłady elementów budowlanych z lekkich betonów. Należy

przystąpić do uruchomienia na masową skalę produkcji żużlowo-betonowych elementów budowlanych. Przemysł kamienia budowlanego winien obok produkcji kamienia okładzinowego rozwinąć na szeroką skalę produkcję bloków kamiennych i elementów z kamienia. Należy w drodze mechanizacji przemysłu wapienno-gipsowego poprawić zaopatrzenie budownictwa i innych gałęzi gospodarki narodowej w wapno i gips. Trzeba wykorzystać bogate zasoby gipsu w Polsce dla produkcji suchych tynków

Trzeba zwiększyć wysiłki w kierunku szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników, powiększyć trochę o wartości bytowe i mieszkaniowe robotników budowlanych, oraz poprawić zaopatrzenie żelaz. Powinna być zaostrożona walka z wypadkami i wzmożone bezpieczeństwo pracy zwłaszcza w budownictwie przemysłowym.

Hasło — budować szybciej, lepiej i taniej — powinno przestać być odświeżonym sloganem, a stać się żelaznym prawem codziennego życia budów.



Na zdjęciu: Młodzieżowy przodownik pracy pracuje przy obsłudze automatycznej prasy do klejenia spódów.

i innych wyrobów gipsowych. Należy poprawić zaopatrzenie budownictwa w żelazo konstrukcyjne, profile i preto-we, w rury i blachy oraz w kotły centralnego ogrzewania i wszelkiego rodzaju armature. Budownictwo powinno dokonać dalszego wielkiego kroku w kierunku upowszechniania prefabrykacji, w szczególności w zakresie wielkich elementów.

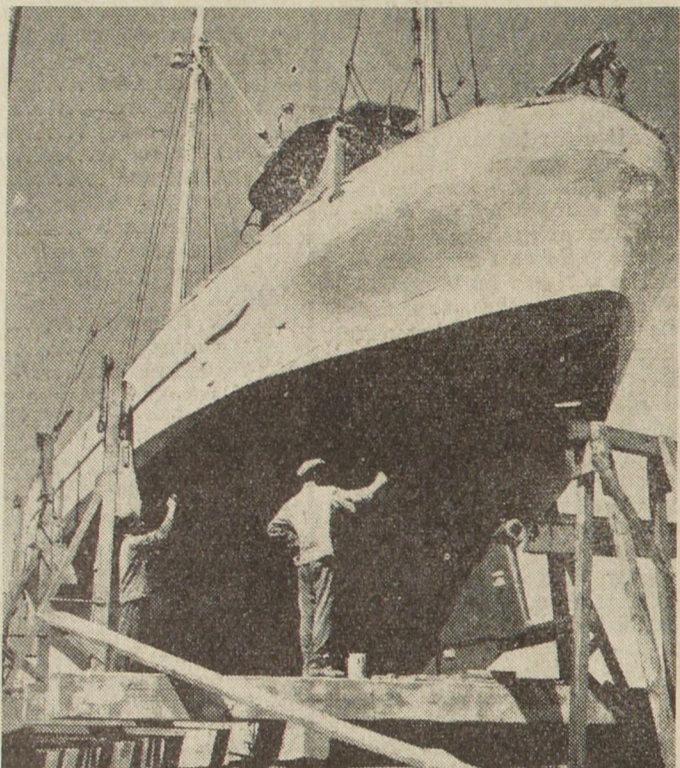
WWALCE o oszczędne zużycie siły roboczej i podniesienie wydajności pracy należy jeszcze niedostatecznie u nas rozpowszechniać i ugruntować. Należy rozwinąć spóźnie w budownictwie socjalizmu.

Dr Stefan JEDRYCHOWSKI

Tarnowie i szereg innych.

Przemysł cementowy w tych latach wzbogacił się o nowe cementownie — Odra w Opolu i Wierzbica, a w roku przyszłym wzbogaci się o cementownię Rejowiec II. W następnych latach uruchomiona zostanie cementownia Wiek II.

Uruchomiliśmy choć nie z pełnym jeszcze wyposażeniem i wykorzystaniem zdolności produkcyjnej wielkie cegielnie w



Równoległe ze wzrostem marynarki handlowej rośnie szybko nasza flota rybacka, zdobywając swoimi osiągnięciami coraz większe uznanie. Stocznia rybacka w Gdyni nie tylko prowadzi remonty kutrów rybackich i jednostek floty handlowej, ale buduje też nowe jednostki dla polskiego rybołówstwa. Na zdjęciu: Remont kutra „Arka” — prace przy konserwacji kadłuba.

Zielonca pod Warszawą i w Zestawicach pod Krakowem. W Warszawie uruchomiono został wielki zakład produkcji wyrobów gazobetonowych a dwie dalsze wytwórnie betonów lekkich znajdują się w budowie.

Zbudowaliśmy szereg zakładów przemysłu obronnego.

Chociaż główna uwaga w tym okresie skierowana była na rozbudowę przemysłu ciężkiego, jako podstawy rekonstrukcji całej gospodarki naro-

Janów — Łazy i oddaną częściowo do użytku linię Skiernewice — Łuków. Nie tylko odbudowaliśmy ale i poważnie rozbudowaliśmy elektryfikowany warszawski węzeł kolejowy. Elektryfikowaliśmy linię Gdańsk — Gdynia. W pełnym toku znajduje się elektryfikacja najruchliwszej magistrali kolejowej Warszawa — Stalino-Gród z odgałęzieniem do Łodzi. Odbudowaliśmy wiele mostów kolejowych i drogowych. Zbudowaliśmy i przebudowaliśmy na ulepszoną nawierzchnię szereg magistralnych dróg samochodowych. W dziedzinie łączności — zbudowaliśmy szereg nowych kabli magistralnych i okręgowych, nowych radiostacji i telefonicznych central automatycznych.

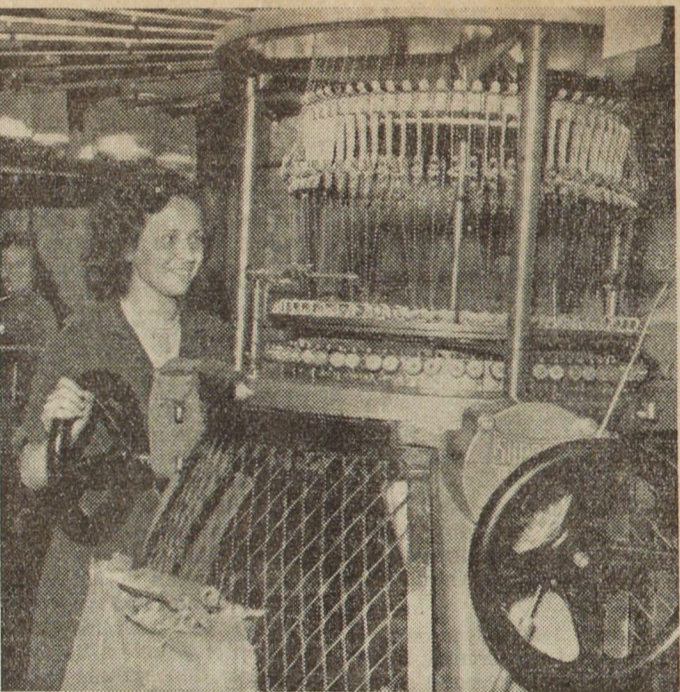
Potężnie rozwinęliśmy budownictwo nowych dzielnic miejskich i osiedli mieszkaniowych, zwłaszcza w Warszawie, Nowej Hucie, Gdańsku i okręgu stalino-Gródskim.

W dziedzinie gospodarki komunalnej obok konieczności zaspokajania bieżących potrzeb miast i zakładów przemysłowych podjęliśmy się takich ogromnych zadań, jak generalne zaopatrzenie Śląska w wodę, obejmujące budowę wielkiego zbiornika wodnego i ujęcia w Goczałkowicach, ujęcia wodnego w Strumieniu i szeregu innych ujęć oraz budowy rurociągów doprowadzających wodę do centralnego okręgu przemysłowego i sieci rozdzielczej. Również budowa ujęcia na rzece Pilicy pod Tomaszowem i rurociągu Tomaszów — Łódź kładzie podwaliny dla rozwiązania zaniedbanego od dziesięcioleci problemu zaopatrzenia Łodzi w wodę.

Wyliczone tu zostały jedynie najbardziej zasadnicze osiągnięcia i będące w toku realizacji zamierzenia naszej polityki inwestycyjnej.

JEŻELI nasze wielkie obiekty planu sześciolletniego mogły i mogą być budowane w tak szybkim tempie, to z wdzięcznością i wielkiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył nam dokumentację techniczną, maszyny i całe kompletne urządzenia nowych zakładów przemysłowych. Radzieccy projektanci, inżynierowie i robotnicy w dążeniu do dopomożenia nam w jak najszybszym uprzemysłowieniu kraju, często przedterminowo dostarczyli dokumentację techniczną i maszyny.

Wielki wysiłek inwestycyjny lat ubiegłych przyczynił się do wielkiego rozwoju naszego przemysłu, w szczególności ciężkiego, do powstania nowych gałęzi przemysłu, do u-



Na zdjęciu: Jedna z udoskonalonych maszyn polskiego przemysłu dziewiarskiego.

Nakłady te nadal pozostaną potężne, chociaż zmniejszone w porównaniu z okresem lat 1950 — 1953.

W szczególności będziemy musieli nadal rozwijać hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych a zwłaszcza bazę surowcową hutnictwa — kopalnie rud żelaza, rud miedzi i prze-

Nakłady na budownictwo mieszkaniowe i komunalne winny wzrosnąć w okresie ostatnich dwóch lat planu sześciolletniego o 26 proc. Ilość oddawanych do użytku izb mieszkalnych wzrosnie do 135 tys. w roku 1953 na 162 tysiące w roku 1955, czyli o 20 proc. Obok nakładów na izby mieszkalne



W trakcie o wszechstronne, jak najlepsze zaopatrzenie ludzi pracy w odzież, bieliznę i obuwie. Miejski Handel Detaliczny stale uzupełnia i wzbogaca asortyment tych towarów w swoich sklepach. Dobrze zaopatrzone sklepy z uprzejmą, fachową obsługą cieszą się zastrzeżonym powodzeniem wśród klientów. Na zdjęciu: Sklep MHD w Al. Jerozolimskich Nr 49. Dział sprzedaży ubrań i okryć męskich.



Na zdjęciu: Fragment jednej z maszyn w Polsce.

myśl maszyn rolniczych i wieloletnich.

WIELE wysiłku włożyliśmy w budowę, odbudowę, rekonstrukcję i rozbudowę wielkich zakładów przemysłu chemicznego jak kombinat wędliny w Oświęcimiu, wędzarnice obecnie w stadium uruchamiania Zakłady Azotowe w Kedzierzynie, fabryki włókien sztucznych w Gorzowie i Jeleniej Górze, fabryki kwasu siarkowego — uruchomiona w Wivowie i budująca się w Busku, rozbudowane Inowrocławskie i Krakowskie Zakłady Sodowe oraz Zakłady Azotowe w

dowej, jednak przemysł lekki i spożywczy otrzymał również szereg nowych zakładów. Wymienić tu należy przede wszystkim w przemyśle włókienniczym nowe przedzielnie w Piotrkowie, uruchomiona przedzielnie cienkopędna i znajdująca się w budowie przedzielnie w Andrychowcu. W budowie znajdują się zakłady przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Faszach pod Białymstokiem. Zrekonstruowano i rozbudowano zakłady przemysłu obuwniczego w Cheimku i Otmęcie. Zbudowano cukrownię w Sokolu-

Głos Czytelnika

Z Nowym Rokiem

WYCHODZSTWO polskie, pomimo róż- nych szykan i prze- śladowań ze strony reak- cji, jest mocno przywią- zane do zasad demokratycz- nych i wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi wciąż broni zagrożonego Pokoju. I żadne sankcje, żadne szy- kany tego stanu rzeczy nie zmieniają.

Demokratyczne Wy- chodstwo polskie skupia się wokół swej gazety „Nowiny Polskie”, bo ga- zeta ta jest wiernym odbi-

ciem myśli Polaków na e- migracji. Wszędzie na ko- loniach polskich „Nowiny Polskie” są chętnie kupo- wane i czytane, co świadczy jak bardzo są pożyte- cznym i lubianym pismem.

W związku z Nowym Rokiem praktykowany jest zwyczaj składania sobie życzeń. Jako jeden z licz- nych Czytelników „Nowin Polskich” pragnę złożyć życzenia naszej gazecie i zarazem całemu Wychodź- stwu.

Zyczymy sobie wszyscy, aby cele o które walczą „Nowiny Polskie”, a które są celami całego demokra- tycznego Wychodźstwa, zo- stały osiągnięte. Aby obro- niony został Pokój, aby robotnicy wszędzie odzyska- li należne im prawa, aby Polska Ludowa coraz bar- dziej się rozbudowywała.

Zyczymy sobie, aby na- sze „Nowiny Polskie” zna- lazły się w każdym pol- skim domu.

Stały Czytelnik J. B. z Lyonu.

Piękny przykład

Młodzież Polska z Rou vroy rozprzedała na uro- czystości gwiazdkowej pol- sko-francuskiej w Lievin (P. de C.), za 2.400 fran- ków karty na rzecz „Kra- jowej Konferencji Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się 31 sty- cznia 1954 roku.

Brawo! młodzi z Rouvroy!...

ZADAŁ SWEJ ŻONIE 9 CIOSÓW NOŻEM

W dzielnicy tzw. Solitude w Vieux-Condé (Nord) rozegra- ła się krwawa tragedia ma- lżeńska. Górnik włoski, Bene- detto Stogi, lat 30, który mie- szkał ostatnio w Wingles, u- derzył dziewięciokrotnie no- zem swą żonę, Sebastianę Pin-

tus, lat 22, z którą żył w se- paracji.

Stogi został aresztowany w pół godziny po tym krwawym zajściu. Porażona kobieta, której stan jest groźny, odwie- ziono do szpitala w Valen- ciennes.

Uroczystości gwiazdkowe

W następujących miejscow- ściach odbędzie się uroczysto- ści gwiazdkowe:

2 STYCZNIA

MONTCEAU-les-MINES — o godz. 15-tej w sali syndykatu, rue Jean-Jaures, (Starcy z La Saulx, Le Magny, Bois du Verne i Gite Marguerite otrzymają Pomoc Zi- mową).

3 STYCZNIA

FRAIS-MARAIS — o godz. 15- tej, w sali p. Piaseckiego, (Starcy otrzymają Pomoc Zimową).

WAZIERS — o godz. 15-tej, w sali p. Napieraly, (przy kopalni Notre-Dame), (Pomoc Zimowa dla starców będzie rozdana w in- nym dniu).

GUESNAIN — o godz. 15-tej, w Salle des Fetes, (Starcy z Gues- nain, Dechy i Sin-le-Noble otrzy- mają Pomoc Zimową tego dnia po uroczystości, w sali p. Machut) FENAIN. — o godz. 15-ej, w sali Jossion.

DENAIN — (godziny i nazwy sali nie podano w komunika- cje).

HAM (Somme) — o godz. 15-ej, w sali „Avant-Garde”.

Na uroczystości te proszeni są wszyscy Polacy wraz z dziećmi.

Po wizycie Gwiazdora



W związku ze Świętami, Gwiazdor obdarował liczne dzieci po- darunkami, sprawiając im wiele radości. Na zdjęciu: urado- wane dzieci po wizycie Gwiazdora. (Foto U.F.P.)

Akcja Pomocy Zimowej rozwinęła się pomyślnie w okręgu Doubs i Haut-Rhin

W dniu 20 XI. br. od- była się w Audincourt (Doubs), okręgową kon- ferencja P C K w sprawie Pomocy Zimowej dla star- ców, wdów i sierot.

Na konferencję tą przy- byli liczni wolontariusze PCK z okręgu Haut-Rhin, i Doubs, przedstawiciele Konsulatu PRL ze Stras- burga, oraz delegatka PCK z Paryża.

Delegatka PCK w swo-

Starcy polscy rozumieją, że za Pomoc Zimową trzeba przede wszystkim podziękować Rządowi Polski Ludowej

(KORESPONDENCA TERENOWA Z AVION)

Zbiórka na Pomoc Zimową dla starców w Avion (P. de C.) przyniosła dotychczas przesz- ło 30.000 fr. i trwa nadal.

Wielki sukces zeszłorocznej „Gwiazdki” na sali „Elisee” dodaje większej otuchy i entuzjazmu wszystkim mieszkań- com Avion, którzy wiedzą do- skonale że akcja ta stanowi wielką pomoc dla starców.

Ekipy zbiorcze są wszę- dzie życzliwie przyjmowane i każdy chętnie składa dary na Gwiazdkę dla starców, or- ganizowaną przez PCK.

Należy zaznaczyć, że Fran- cuski Czerwony Krzyż wyraził uznanie delegaturze P.C.K., za tak wielką opiekę nad star-

im dokładnym sprawozda- niu przedstawiła działal- ność Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji. Następnie przy- słapiono do omówienia ak- cji Pomocy Zimowej dla starców. Rozdano specjal- ne broszki zbiorcze a wolontariusze PCK przyrzek- li postarać się, aby tego- roczna akcja zbiorcza wypadła jeszcze pomyśl- niej niż w latach poprzed- nich.

Przedstawiciel Konsula- tu PRL ze Strasburga, ob. Gac, w swoim treściwym przemówieniu przedstawił zebrany cały wysiłek Rza- du PRL i narodu polskie- go wokół odbudowy Oj- czyny i zaprowadzenia w niej dobrobytu. Mówca podkreślił opiekę Rządu polskiego nad dziećmi i starcami na wychodźstwie.

Starcy polscy na obczyźnie rozumieją, że za dzisiejszą tę pomoc należy podziękować przede wszystkim Rządowi Polski Ludowej, który patro- nuje akcji Pomocy Zimowej.

Jednocześnie starcy w A- vion dziwią się, że w miejscow- ści tej znalazł się pewien „bohater”, który odradza ko- rzystanie z Pomocy Zimowej i nawet odgraża tym, którzy się zapisują na zasiłki.

— To nienawiść do Polski Ludowej tak przez niego prze- mawia — zauważają ludzie. — Nawet starcom chce od- jąć chleba od ust, aby w ten sposób przypomnieć, kie- dy to za sanacji w Polsce dla robotników chleba nie było... Ale te czasy już nigdy nie wró- cą.

Mieszkaniec Avion

Na zakończenie wywią- zała się ożywiona dysku- sja na temat tegorocznych Kolonii Leńskich P C K. Wszyscy zebrani wyrażali wielkie zadowolenie rodzi- ców z dobrej organizacji tych Kolonii, zapewniając że w przyszłym roku jesz- cze większa liczba dzieci weźmie w nich udział.

Przedstawiciel Konsula- tu PRL ze Strasburga, ob. Gac, w swoim treściwym przemówieniu przedstawił zebrany cały wysiłek Rza- du PRL i narodu polskie- go wokół odbudowy Oj- czyny i zaprowadzenia w niej dobrobytu. Mówca podkreślił opiekę Rządu polskiego nad dziećmi i starcami na wychodźstwie.

C. S.

Pierwsze zwycięstwo rewindykujących gorników w La Mouriere

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

Dyrektor wobec tego groził (o czym pisaliśmy), zamknięciem kopalni.

18 grudnia górnicy ze- brani na walnym zebraniu wybrali komitet akcji w skład którego, prócz Rady Syndykalnej i Komisji Wy- rąbu (abattage), wchodzi przedstawiciele wszystkich oddziałów kopalni, jak i również przedstawiciele górników pracujących na „Regie” (górników pracu- jących na dniówkę).

Komitet akcji powziął pierwszą decyzję, popartą przez wszystkich górników. Decyzja ta jest prosta: „Żadna topała nie będzie hadowała ponad 25 wóz- ków na zmianę”.

Jednocześnie postawa górników zmusiła już dy- rekcję do wszczęcia roz- mów z delegacją górników. Po długiej dyskusji dyre- ktor poszedł na ustępstwa, zmniejszając wydajność o około 70 ton na górnika.

Górnicy jednak domaga- ją się przy tym zapłaty za dwa dni strajku.

Walka na szybie w La Mouriere trwa i górnicy nie dadzą sobie odebrać wywalczonych praw.

Z walczącymi górnika- mi solidaryzuje się miej- scowa ludność.

Kobiety również nie mo- gą zgodzić się, by w chwili- kiedy konieczna jest re- waloryzacja zarobków, u- siłując się zmniejszyć za- robki ich mężów.

Kupcy również na tym ucierpią, bowiem wraz ze zmniejszeniem zarobków górników, zmniejszą się również zakupy w skle- pach.

Górnicy rozumieją też, że jeżeli ten manewr dy- rektora udałby się obecnie byłby on wprowadzony na szerszą skalę i w innych kopalniach.

A. L.



Rewindykujący górnicy w La Mouriere podczas zebrania.

Wielki film polski „MŁODOŚĆ CHOPINA” (Jeunesse rebelle) można zobaczyć: METZ (Moselle) „Cinema-Eden” od 6 do 11 stycznia 54 r.

NANTERRE (Seine) kino „La Boule” od 6 do 8 stycznia 1954

SYN ODNALAZŁ OJCA UTOPIONEGO W KANALE

Emile Leveuille, lat 49, han- dlarz koźmi, mieszkaniec Ma- lo-les-Bains, udawczy się wo- zem pozalatawać różne sprawy, nie powrócił na czas do do- mu, co zaniepokoiło rodzinę.

Następnego dnia rano jego syn, 22-letni Andre, wyruszył na poszukiwanie. Udając się drogą obok kanału, którego dy- cie zazwyczaj przejeżdżał, Andre zauważył ślady kół tuż przy brzegu. W tymże miejscu, na wodzie, spozstrzegł on ślady o- liwy.

Zaalarmowani strażacy roz- poczęli poszukiwania w wodzie i wydobyli z kanału wóz oraz zwłoki Emile Leveuille.

Przyczyną nieszczęścia nie są

na razie ustalone. Wszystko jednak wskazuje na to, że cho- dzi o wypadek.

ZABITY GÓRNIK

W szybie węglowym nr 13 w Sallaumines (P. de C.) wielki kamień upadł na robotnika Charles Sellier.

Cieężko rannego odwieziono do szpitala Sainte-Barbe, gdzie zmarł.

UWAGA, POLACY W AVION

W niedzielę 10 stycznia 1954 r. w sali p. Urek (Cafe Metropole) w AVION (P. de C.) odbędzie się GWIAZDKA DLA WSZYSTKICH DZIECI I STARCÓW POLSKICH

UWAGA, POLACY W AVION

W niedzielę 10 stycznia 1954 roku o godz. 15-ej w sali „Foyer Municipal” w AUDINCOURT (Doubs) odbędzie się OKRĘGOWA UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. W. Montigny. — Korespon- dencja Wasza ukazała się na str. 6-ej w nr. 22 „Nowin Polskich” z dn. 20 grudnia. Prosimy o dalsze wiadomości.

UWAGA, POLACY W AVION

W niedzielę 10 stycznia 1954 r. w sali p. Urek (Cafe Metropole) w AVION (P. de C.) odbędzie się GWIAZDKA DLA WSZYSTKICH DZIECI I STARCÓW POLSKICH

UWAGA, POLACY W AVION

W niedzielę 10 stycznia 1954 r. w sali p. Urek (Cafe Metropole) w AVION (P. de C.) odbędzie się GWIAZDKA DLA WSZYSTKICH DZIECI I STARCÓW POLSKICH

Igor Newerly

Pamiętka z celulozy

25)

Pytali go o naukę we Włocławku, o szkoły i profesorów — nie wiedział. I widząc ich rozczarowanie, zrozumiał, że ci dwoje mają swoje życie, swoją drogę, którą on z Weronką dotąd osła- niał, żeby przynajmniej oni, najmłodszy, mogli wyjść na ludzi. Cóż, Kachna pojździe do piątego oddziału, Walek jest już po szkole powszechnej, chce się uczyć na mechanika... A on, Szczeny, będzie nadal umiał tyle, co umie — trochę tego tam pisanica i czytania. Z Weronką jest gorzej. Weronkę każdy obrzucić może słowem obcym i wstrętnym: analfabeta! Przysiadła na chwilę, złożywszy na kolanach dionie czerwone i duże, od sierki i tarki; poslu- chała z wyrazem frapującej obcości, o czym mowa przy stole, i przypomniałszy sobie o kawie posłała znów do kuchni. Chód miała lekki, ruchy madre, dokładne, wysoka była i zgrabna, choć nieładna. Szpecity ją moeno rozwinięte zuchwy i usta szerokie, zacięte. Śniadą cerą i kruczym włosom przypominała brata, ale w Szczenym było coś ze zbroja, co pociągalo, żeby odgadnąć, a Weronkę widziało się jak otwartą książkę mozol- nych rachunków domowych.

Walek Kachnę pouczał, jak się ma zachować w nowej szkole, żeby od razu zrobić dobre wra- żenie, bo grunt właśnie — dobre wrażenie. A ze- bro wypytywał ojca, czy można dostać się do jego „Ameryki”.

— Sami wiecie, jak u nas... Żeby nie korci, to- bym nie wyżył. Koniecznie jeszcze się wyciągnie pa- re groszy z lasu, przy zwózce. Ale co to za życie! A wy macie sto osiemdziesiąt na miesiąc, czasem, powiadacie, nawet dwieście złotych! Nie wiem,

czy u nas leńczy ma tyle. I znowu ten dom! Kto to widział, żeby w pół roku dorobić się domu? — Nie za swoje postawiłem — za pożyczone. Pięć lat będę spłacał. A co do roboty, to za dar- mo jej nie dali. Grunt musiałem sprzedać na te wpisowe.

— A ja konia sprzedam! Akurat zmarł wam Cichowicz, to ja bym w jego miejsce... Pobudo- wałbym się obok, sąsiada miałbyście swojaka, co by wam był wdzięczny do samej śmierci. Po- móżcie, toć ta „Ameryka” serca wam nie zżarła... — Nie zżarła, mówicie... Nie, ona jest zerna, ta „Ameryka”, człowieka ona niszczy.

Uśmiechnął się cierpko pod wpływiałym wa- sem, znów nalal i wypiuwszy, jeszcze bardziej po- smutniał. Wódka szła mu przeważnie do serca, osiadając metnym smutkiem.

— Dzieciuciu nas tu przyszło. Dzieciuciu chłopca bez roli, bez żadnego w świecie oparcia... Co się nam wtenczas widziało? To samo co i wam: ta praca miejska, osiem godzin i fajrant, i dobre zarobki, i domki swoje tanim kosztem. Tani! Boże drogi... I gdzie te domki?

Rece przed siebie położył na stole, palce po- czął zaginać wylizując.

— Cichowicz zgorzał przy pracy, Michalski zadał się z lekką dziewczyną i zlapał kaszkudna chorobę, cały teraz w przysączkach. Kwapisz co zarobi, to przepije. Kazmierczak, owsem, mieszka u siebie, zaraz za nami. Popatrzenie jutro, jak mieszka w jamie, po naszymu w „arce”. Na chałupę zbiera, ale zaczem ubiera, za rok albo za dwa, to mu ta wilgła ziemia w kości wle- zie — przedęj on reumatyzmu się dorobi niż chałupy. Nieżonaci śmieją się z nas i woła kąt u kogoś w mieście. Bo ja wiem, może to i ma- drzej... Więc kto się z nas wszystkich pobudo- wał? Tylko ja i Korbal. Mnie ksiądz jeden do- pomógł, a Korbalowi... A Korbal taki przebie- glec, że równać się z nim nie możemy.

— To co mi radzicie?

— Nie wiem. W Rzekuciu źle i tutaj niedo- brze. Zarobki większe, ale życie droższe i wydat- ki dubeltowe. A że praca lepsza, w to nie wier- cie. Ja tam wolę dwanaście godzin robic w Rze- kuciu przy krokwiach niż tu osiem na akord.

Wziął przylepkę, przelamał i nakładając pla- sterek baleronu, nad tym chlebem głową pokła- wał.

— Tak, tak... „Ameryka”. Pół roku, mówicie, i już domek. A mnie się wydaje, że dziewięć lat zeszło, że połowa krwi mojej gdzieś tutaj wsią- kła...

Szczeny już nie spał leżąc obok Walka, gdy drzwi skrzypnęły i do pokoju weszła Weronka. Boso, w jednej tylko koszuli, z workami jak długie czarne wężorze. Na rękę miała przewie- szone wyprasowane ubranie ojca, a w drugiej ręce obrazek z Rzekucia. Obrazek widocznie posmarowała od spodu kłajstrem, bo ledwo przyt- knęła do ściany u węgłowa ojca, przylgnął rów- no, bez zmarszczek. Szczeny uprzytomnił so- bie, że dziś niedziela. Wczoraj, w sobotę, odje- chał Zebro, a dziś ma się odbyć poświęcenie chałupy.

Szerokolica Weronka, biała po chorobie i wy- mizerowana, była prawie ładna, gdy uśmiechna- ła się do Rzekucia na ścianie, gdzie lany zboża, upstrzone kropkami po muchach, falowały bez końca od plackiej do włocławskiej świątyni, gdzie bydlę pasło się pięknie, wielgachne, i pastuszek grał na fujarce pod gruszą. Może wierzyła jesz- cze w to, co Szczeny dawno odłożył między bajki: że gdzieś jest taka wieś syta i dostojna. A może po prostu widziała całą ich wędrowkę z tym obrazem i matkę, która umierając nakazała jej dzieci pilnować, a najwięcej ojca, bo to słaby człowiek, nieporadny, choć serce ma złote. Nie doczekała się matki tej niedzieli, gdy dom, pa- chnący świeżym drzewem, ksiądz pobogosiławi na długie lata szczęśliwości i dobrobytu.

Szczeny wyciągnął ostrożnie spod łóżka ku- ferek, który zbil sobie z obrzynków po trumnie Cichowicza, i wymknął się ze swą gałą do spi- żarki.

Gdy wyszedł stanął w nowym ciemnogra- natowym garniturze, w brązowych półbutkach, Weronka o mało nie sparzyła się rosolem, który akurat próbowała, a Kachna rzuciła się na niego z piskiem, że taki ładny, że zupełnie geometra! Na ten hałas zajrzał do kuchni Walek i też

nie mógł się nadziwić, że brat, którego miał za niechlujka i niedojde, wygląda jak malowany, z pańska, niczym młody dziedzic. Obejrzał go ze wszystkich stron. Pomacał materiał.

— Po czemu metr?

— Trzydzieści dwa złote.

Walek gwizdnął — patrzcie go, trzydzieści dwa! — i spojrzał na brata z szacunkiem.

— Pochodź trochę — poprosiła Kachna. — Jak stoisz, to nie tak widać.

Szczeny przeszedł się po kuchni, do pieca i z powrotem. Kachna zawołała:

— Buty nie zapłacone, bo strasznie skrzypią. Nie zapłacone!

— Nie bój się, wszystko zapłacone.

— A z czego, synu? — odezwał się nagle oj- ciec od progu. — Za jakie pieniądze to wszyst- ko sprawiles?

Szczeny, zbity z tropu, chciał się wykręcić żartem jak Korbal:

— Anioł przyniósł.

— Ty mi aniołem nie trzaska — rozsierdził się ojciec. — Mów, kiedy pytam: z czego?

— Więc mówię, że z zarobków. Czego się oj- ciec gniewa... Z flisu. Zaraz po fajrancie bie- głem do portu, dużyce wyciągałem do późnej nocy, czasem przez całą noc.

— I tyleś wyciągnął bez dwa tygodnie? Dwie- ście złotych albo i trzysta — pytał nieufnie oj- ciec, szacując ubranie i po chwili do Weronki: — Śniadanie masz? Trza się pospieszyć, wiesz, jaki dziś dzień...

— Zanim ojciec się ogoli, to będzie podane.

Przy śniadaniu ojciec nie brał udziału w roz- mowie, potem, gdy wszyscy wstali od stołu, żuł wasy jak zwykle, gdy coś mu doskwierało, wrze- szcie skinął na Szczenego.

— Chodź. Obaczymy ten wychodek, jak go skończyć.

Na dworze dzień był bladej, po słońcu ocieślały, z zawieszoną lekkiej mgły. Brudnawe chmury sta- ły nisko, nieruchomo, związając strzepami do sa- mych kominów fabrycznych. Pod nogami błoto chlupotało i na ubraniu drobniutkie krople osiada- ły, nie wiadomo — mgła czy deszczyk rozpy- lony.

Nad domem, gdzie tkwiła już pojemna skrzy- nia, ale ustep całej był jeszcze w proszku, na kupie budulca obok wykupu — ojciec wyciągnął półcałowkę i do tej deski, obracając ją w reku, przemówił:

— Jeśli mnie jako ojca choć krzywe... Jeśli nie chcesz mego strapienia, to mów tera, jak by- ło w tym ubraniu.

Tyle było w nim niepokoju i lęku, że może jest w tym jakieś oszustwo, może nawet kra- dzież, że Szczeny powiedział, za co go Sosnow- ski tak hojnie wynagrodził.

— I ty w to wierzysz? — spytał ojciec. — Pięćdziesiąt dwa roki żyje i nikt mi za darmo nie dał. A to przecie za darmo! Dwa razy obró- ciłeś taczką i już takie ubranie? Nie, on ciebie chce kupić, on ciebie przynęca. Wiesz, do czego?

— Nie wiem.

— A co mówił ostatnią razą?

— Nic takiego, ot, żeby się dobrze nosilo. Ze- bym nawet nie dziękował, bo może kiedyś mu się odwdzięcę.

— Ano właśnie! Kiedyś... Może jutro przyjd- zie, wymówi. Czym złodziejowi się odwdzięczysz? Tylko złodziejska robota! Ech, synu, miałem cie za dostalego, a ty, widzisz... I do czego były mu potrzebne te rury?

Nie było jakim ciężarem te rury oliwiane przy- gnioły starego. Nie wyprostował się, nie roz- chmurzył przez całą drogę do kościoła ojców re- formatów, gdzie celebrował ksiądz Wojda, ani nawet po sumie, gdy młodego obrodziejca podsa- dzał na dorozkę.

Szczeny wymknął się z rodzeństwem przed kazaniem. Pobiegł na Kozłowo, by gości przyjać. Przed domem zastali Lubartów, Szymka z Bro- dia. Mała podala im prezant płaski jak deska, w gazecie.

— Żeby wam się dobrze mieszkało, żebyście zawsze smacnie jedli...

W domu, rozwijawszy gazetę, ujrzeni tace rżniętą w lipie ze snopkiem pośrodku i napisem wokół: „Chleba naszego powszedniego daj nam dziś”.

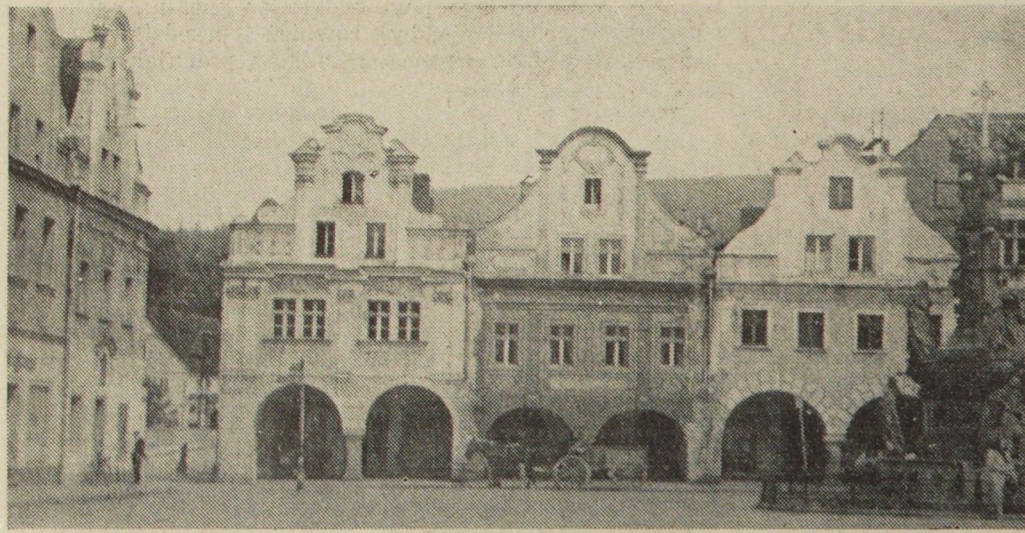
(Ciąg dalszy nastąpi)

**NIE POZWOLIMY NARUSZYĆ GRANIC NAD ODRA I NYSĄ,
NIE DOPUŚCIMY DO WSKRZESZENIA WEHRMACHTU**

**Wszyscy razem zjednoczeni
przygotowujemy Konferencję Krajową
— w Paryżu 31 stycznia 1954 roku**



**W CAŁKOWITEJ JEDNOŚCI
DEP. LOARY WYBIERA DELEGATÓW**



LADEK — rynec

Deputowani francuscy, którzy ostatnio zwiedzili Polskę, stwierdzili tam że cały naród polski stoi w obronie historycznych granic Polski i że nie pozwoli na ponowne uzbrojenie morderców ponad 6-ciu milionów Polaków. Przygotowania przeprowadzone we Francji do Konferencji Krajowej, która odbędzie się w Paryżu w niedzielę 31-go stycznia wskazuje, że i tu we

Francji wykuwa się także szeroka jedność. Dowodem tego może być delegacja wybrana na Konferencję Krajową w departamencie Loary. W departamencie tym, ludzie polskiego pochodzenia są zatrudnieni szczególnie w kopalniach i fabrykach metalurgicznych. Ludność polska składa się ze starej i z nowej emigracji;

istnieją tu różne organizacje. Aby delegacja mogła doprowadzić reprezentować wszystkich Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia tego departamentu i w ich imieniu przemawiać, koniecznym było wziąć to wszystko pod uwagę. Dlatego też już dotychczas wybrana delegacja składa się z 5 „dipisów” (z nowej emigracji), 3 członków i działaczy P.S.L. 1 starszego Ślązaka, 6 górników i robotników przemysłu metalowego (ze starej emigracji), 6 kobiet, kilku młodych sportowców, 3 działaczy Organizacji katolickich oraz 5 działaczy Stowarzyszenia obrony granic nad Odrą i Nysą.

ZEBRANIA W KAFEJKACH
Jeden z działaczy Stowarzyszenia z miejscowości La Ricamarie opowiada jak to w sobotę wieczór wszedł do kafejki gdzie zwykli zbierać się Polacy. Było 13 obecnych: 2-ch mężczyzn i 2 kobiety. Przemówił do nich o groźbie rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, o akcji prowadzonej przeciw utworzeniu nowego Wehrmachtu i o konieczności zjednoczenia się w obronie granic nad Odrą i Nysą i dla tego — wyjaśnił on — Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia powinni poprzeć Konferencję Krajową. Wszyscy obecni wyrazili swą zupełną zgodę z prowadzonej akcji.

Sprawa obrony granic nad Odrą i Nysą, powiedział on, jest sprawą wszystkich. Delegacja która pojedzie do Paryża powinna złożyć na stole prezydium dowód jedności Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia z Loire. Dlatego też proponuje on, ażeby opracowany został tekst rezolucji pod którym zbierane będą podpisy. On sam pragnie być między pierwszymi podpisującymi treść tej rezolucji.

**I PIENIADZE
BĘDĄ ZEBRANE**

Działacze Stowarzyszenia zdają sobie sprawę, że nie wystarczy wysuwać delegatów, ale należy także znaleźć fundusze na pokrycie kosztów podróży delegatów na Konferencję Krajową.

**NA ZEBRANIU SĄSIEDZKIM
W BARLIN WYBRANO 3 DELEGATKI**

W niedzielę 20 grudnia, kilku sąsiadów (sześć kobiet i trzech mężczyzn) zebrało się na pogawędkę w jednej z rodzin polskich w Barlin (P. de C.).

Naokoło stołu przy filiżance gorącej kawy w serdecznej przyjacielskiej atmosferze jak to często się zdarza rozpoczęła się ożywna rozmowa. Ciekawych i poważnych tematów nie brak, a często wypada nawzajem się przekonywać bo przy stole siedzą jeden obok drugiego ludzie, którzy mają nie to same zdanie w rozmaitych sprawach. Jedną z obecnych, wierzająca katoliczka, która co dzień rano jest na mszy w kościele, mówi że nie interesuje się polityką, inna znowu uważa, że w obecnej sytuacji całe życie to polityka, nawet zakupy na rynku, to polityka; na artykułach pierwszej potrzeby cięża taksy, a dochód z nich idzie na przygotowanie wojny.

Właśnie wojna — mówi młoda blondynka — nie dość o niej myślimy, a groźba jest coraz większa. Niemcy Adenauera zbroją się jawnie i gorączkowo i czekają tylko na ratyfikację układów bońskich i paryskich, by jawnie wskazać pod ich parawanem nowy odwetowy Wehrmacht. A uzbrojenie Wehrmacht wiadomo co znaczy, napad na polskie ziemie odzyskane, na Zw. Radziecki, jednym słowem nowa wojna.

Wskrziesić Wehrmacht — mówi z oburzeniem inna kobieta — na to nie można pozwolić. Przypominamy sobie jak dzieci nasze głodne i zmęczone tułają się po drogach Francji, wystawione na strzał z samo

lotów a mężom naszym i synom co dzień groziła deportacja. Zwracając się do obecnych kontynuując, chyba nie ma wśród nas ani jednej osoby, której najbliżsi nie zginęli w Polsce z rak katów hitlerowskich. Oj, dobrze my wiemy, co to znaczy będzie Wehrmacht z wczorajszymi oprawcami hitlerowskimi na czele!

Nie, nie możemy bezczynnie czekać i pozwolić by się to powtórzyło.

Starsza, rozsądna kobieta, wierzająca katoliczka z „Matek Różańcowych” mówi — no chyba nie ma takiej matki, takiej żony, która by nie potępiła la wojny, nie ma takiego Polaka, czy Polki, którzyby się zgodzili na zagarnięcie przez Adenauera naszych Ziemi Piastowskich, ale czy aby my możemy temu przeszkodzić? „O, ni” jak będą chcieli to i tak zrobią wojnę i ruszą by wydrzeć nam Ziemię leżącą za Odrą i Nysą.

Wchodzi w tej chwili nowy gość i słysząc pytanie starszej kobiety odpowiada. Jeżeli wszyscy się zjednoczymy, bo przecież nie ma ani jednego uczciwego Polaka, któryby nie był gotów bronić naszych ziem macierzystych, to z pewnością potrafimy coś zrobić, bo przecież nas jest 350.000 tutaj we Francji.

Wystarczy się rozejrzeć dookoła, widzimy, że we Francji coraz szersze warstwy ludności, tak katolicy jak i niewierzący, ludzie należący do najrozmaitszych partii politycznych, sprzeciwiają się ratyfikacji układów bońskich i paryskich. I oto już blisko dwulata upłynęły od chwili podpisania układów i dotychczas nie zostały zatryfikowane. Naród francuski nie chce „armii europejskiej”, w której przeciw przewagę będzie miał Wehrmacht z hitlerowskimi generalami na czele.

Widzicie, że nawet ci którzy pehają do ratyfikacji układów muszą się liczyć z wolą narodu francuskiego.

Naród francuski nie pozwoli na uzbrojenie tych, którzy gotowi są użyć broni dla zagarnięcia Alzacji i Lotaryngii, dla zagarnięcia polskich Ziemi Zachodnich.

Na całym świecie rosną siły pokojowe, narody nie chcą wojny i z pewnością wszyscy razem potrafimy się przeciwstawić garście zbrodniarzy, zerujących na krwi ludzkiej.

No dobrze, odzywa się kobieta — na kolanaach której usnęła mała córeczka — ale co zrobić, jak wyrazić nasze zdanie i naszą wolę obrony granic nad Odrą i Nysą, obrony pokoju?

To bardzo proste, odzywa się głos męski, właśnie 31 stycznia ma odbyć się w Paryżu Krajowa Konferencja w obronie granic nad Odrą i Nysą i przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu, wybierzemy między sobą delegatów, którzy wyrażą nasze pragnienie przyznania się do obrony polskich ziem piastowskich.

Propozycja ta została goro przyjęta, padło kilka nazwisk i po krótkiej dyskusji wybrano 3 delegatki (a może pojedzie i czwarta) na konferencję.

Wszyscy obecni przyrzekli,

że zajmą się sprzedażą kart, która pozwoli pokryć koszty podróży delegatów.

Przed rozejściem się bo na rozmowie czas szybko ucieka, i ani nie spostrzeżono, że już

«Mam czterech synów i nie chce, by dzieci moje przeżywały okropności wojny»



32-letni górnik Ochojski Gerard, który pracuje w kopalni w Valleroy (M. et M.) jako były kombatant francuski wojny 1939-45 niedwuznacznie odpowiedział na nasze pytanie co myśli o usiłowaniu odrodzenia Wehrmachtu.

Ochojski brał udział w walkach w Belgii, Holandii, Alzacji i Niemczech. Był ranny i posiada krzyż wojenny (croix de guerre), dekorację amerykańskich sił wojskowych „Distinguished Unit” oraz pamiątkowy medal Wyzwolenia 1939-1945 (medaille commemorative de la Liberation).

— Co myślę o konferencji, która ma się odbyć 31 stycznia w Paryżu przeciwko odradzającemu się Wehrmachtowi, przeciw groźbie wiszącej nad zach. granicami Polski?

„Jako stary kombatant biłem się na różnych frontach, aby zwańczyć faszyzm, bowiem walka ta miała przynieść światu wolność i POKÓJ.

Biłem się przeciwko hitlerowcom, bo Niemcy zajęli Polskę oraz moją drugą Ojczyznę Francję. Oba nasze bratnie narody cierpiały od okupacji hitlerowskiej, z powodu militaryzmu pruskiego.

I teraz te same siły odwetowe znowu dźwiganie są i znowu zagrażają Polsce i Francji, aby dopuścić się nowych morderstw.

Założyłem rodzinę i pragnę, aby dzieci moje nigdy nie widziały okropności wojny, jakie ja przeżyłem”.

Konferencja Krajowa, która ma się odbyć 31 stycznia w Paryżu w obronie granic nad Odrą i Nysą i przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu odpowiada całkowicie moim zaprzytawianiom. Wzywam wszystkich Francuzów polskiego pochodzenia, aby uczestniczyli w niej.

8-ma wieczór, wszyscy wyrazili swe zadowolenie.

A starsza kobieta z „Matek Różańcowych”, która wzięła bardzo żywy udział w dyskusji mówi — bo tak przy stole to łatwo się mówi, na większym zebraniu człowiek się krepuje, nie przyzwyczajony przemawiać, o głos trzeba prosić i na trybunie wejść, nie każdy może się na to zdecydować.

No, muszę powiedzieć, że bardzo lubię posłuchać dyskusji, nawet z ludźmi z którymi nie zawsze się zgadzam, przecież człowiek potrafi wybrać co dobre i odrzucić co złe.

Zawsze kilka głów, to lepiej niż jedna, wiele rzeczy można sobie wyjaśnić.

A gospodyni domu dodaje, widzicie, jak można przyjemnie i pozytywnie spędzić czas Myśle, powinniśmy wszędzie naokoło nas, robić takie małe zebrania sąsiedzkie i z pewnością z Barlin pojedzie na Konferencję do Paryża wielu delegatów.

Obecna

DIPISI SA Z NAMI

Na posiedzeniu komitetu departamentalnego obecni działacze opowiadają o wyniku przeprowadzonych dyskusji. Jedną działaczkę opowiada że po przeprowadzonej rozmowie z kilkoma „dipisami” ci ostatni wyrazili zupełną zgodę z celami Konferencji Krajowej. Jeden z „dipisów” podkreślił: „Czy może w ogóle istnieć człowiek który urodził się w Polsce albo jest pochodzenia polskiego i który by nie był zgodny z tą akcją? Dlatego też z gotowością pojedziemy na Konferencję. Niech Adenauer wie, że nie pozwolimy naruszyć naszej granicy piastowskiej”.

„A jest to także zdanie wszystkich dipisów”, dodają inni działacze.

Chcemy moc uprawiać sport chcemy pokoju

Ja, Gławeński Adam, sportowiec od długich lat stoję w obronie polskich granic nad Odrą i Nysą, oraz przeciw projektom utworzenia armii europejskiej.

Gdyby armia ta została utworzona można przewidzieć, że wybuchłaby trzecia wojna światowa.

Nie, młodzi sportowcy z Rouvroy i całej Francji, wszyscy zjednoczeni nie pozwolimy aby armia europejska utworzona została, nie pozwolimy by Adenauer, zastępca Hitlera, napadł jak jego poprzednik na Polskę. Wszelkimi siłami bronie przagniemy granic pokoju.

Polscy sportowcy na emigracji! wzywam was do zjednoczenia się. Reka w reke obronimy polskie granice, za które miliony naszych braci zginęło.

Jednym głosem krzyknijemy: nie chcemy wojny, chcemy moc uprawiać sport, chcemy pokoju, chcemy żyć.

Grupa tancezna z Rouvroy przygotowuje występ na Krajowej Konferencji w Paryżu,

na uroczystościach sportowych młodzież z Rouvroy rozprzedała już wielką ilość ilustrowanych kart z których fundusz idzie na pokrycie kosztów podróży delegatów na Krajową Konferencję.

Pragniemy być naśladowani przez wszystkich młodych. Zjednoczeni w akcji, zwyciężymy w walce o polskie granice nad Odrą i Nysą, o Pokój.

sportowcy z Rouvroy (Pas-de-Calais)

DLA obrony granic nad Odrą i Nysą i by przeciwstawić się wskrzeszeniu Wehrmachtu wypowiadam się niniejszym przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

Podpis

(Powyższą petycję należy wyciąć i podpisaną przesać na adres Stowarzyszenia Obrony granic nad Odrą i Nysą, 9, Cite du Retiro, Paris (8)).

DROBIKOWA z Guesnain (Nord) PRZYSTĘPUJE DO AKCJI



DROBIK, Guesnain (Nord)

W roku 1949 spędzając urlop w Kraju, naocześnie stwierdziłam jak szybko odbudowuje się Kraj z ran zadanych mu przez morderców hitlerowskich, widziałam również obory koncentracyjne, piece w których miliony niewinnych ofiar wymordowano.

Wojny tej nikt jeszcze nie zapomniał a już Adenauer dąży wszelkimi siłami do utworzenia armii i jednocześnie rzuca hasła odbioru ziem Polski.

Granicom nad Odrą i Nysą grozi niebezpieczeństwo. Jako kobieta apeluję przede wszystkim do wszystkich kobiet, aby wzięły udział w akcji w obronie polskich granic nad Odrą i Nysą. Poprzez tę akcję w obronie granic i przeciw Wehrmachtowi zapewniamy przyszłość dla naszych dzieci.

Wszyscy obecni przyrzekli,



GDANSK — kościół

nym w kafejce zebraniu w St. Etienne opowiada inny działacz Stowarzyszenia, było około 30 obecnych. Po przeprowadzonej dyskusji wybrano na miejscu 4 delegatów, wśród nich są działacze z P. S. L. oraz członkowie organizacji katolickich.

TRZEBA ZBIERAĆ PODPISY PROPONUJE B. DZIAŁACZ „SANACJI”

Jeden z byłych korespondentów „Stowa Polskiego”, który dla pewnych powodów nie może pojechać na Konferencję, ale który wyraził swoją pełną zgodę przedłożył następującą propozycję:

Niekiedy rozpoczęli już sprzedaż kart ilustrowanych. Inni czekają na zakończenie zbiórki pomocy dla starców. Sami delegaci także wzięli karty i będą je sprzedawać w swoich miejscowościach.

STYCZEN — MIESIĄCEM SZEROKIEJ DZIAŁALNOŚCI

Aby osiągnąć najlepsze rezultaty w tej akcji, komitet departamentalny postanowił zorganizować w styczniu, 3 seanse filmu polskiego. Będzie tam wyświetlony piękny film „Gromada”. Ludność pochodzenia polskiego na pewno liczenie przybędzie oglądać film z życia wsi polskiej oraz poprzeć akcję prowadzoną przez Stowarzyszenie.

A DLA MŁODZIEŻY

Stowarzyszenie z współpracą z F.S.G.T., organizuje w niedzielę 17-go stycznia w La Ricamarie, cyclo - country. Wezmą w nim udział najlepsi kolarze pochodzenia polskiego z dep. Loary.

Przy tej okazji działacze Stowarzyszenia rozdada materiały o Konferencji Krajowej i sprzedadzą karty solidarnościowe.

Na zakończenie komitet departamentalny popętuje kolarzy lampką wina i zapropnuje wybór delegacji kolarzy na Konferencję Krajową.

Niechaj praca działaczy i przyjaciół Stowarzyszenia z Loire, posłużą jako przykład dla innych departamentów!

F. C. Carvin 4 (P. de C.)

Apeluje do wszystkich górników aby stanęli w obronie granic Polski

Mam 58 lat, pracowałem 20 lat w kopalni gdzie nabawiłem się pylicy.

Tak jak i nasi bracia w Kraju, my tu na wychodźstwie bronimy granic nad Odrą i Nysą. Bardzo chętnie pojedalbym na Konferencję Krajową, lecz choroba mi nie pozwala na to.

Apeluję do wszystkich górników by wzięli pod uwagę ważność tej Konferencji, by wszyscy, Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia, złączyli się i stanęli w obronie granic nad Odrą i Nysą, które powinny pozostać na zawsze polskie.

Gdy bieda wypędziła mnie z Polski sanacyjnej tułałem się po

obych Krajach, borykałem się z wielkimi trudnościami.

Więc aby z powrotem nie powtórzyły się te tułaczki po świecie obowiązkiem każdego świadomego Polaka jest przeciwstawić się re-militaryzacji Niemiec, która jest groźbą dla pokoju i równocześnie groźbą dla Ziemi piastowskich.

Niech nie odpowie każdy Polak na próby stworzenia armii europejskiej.

Jeszcze raz apeluję do górników z Carvin by jak najczęściej wysła-li delegatów na Krajową Konferencję, która odbędzie się w Paryżu 31 stycznia.

Występujemy przeciw uzbrojeniu Niemiec w obronie Pokoju

Ostatnio widzi się wypadki zamykania kopalni w departamencie Pas de Calais i w Południowej Francji. Dlaczego? Może na pewno nie jeden robotnik pomyśli sobie, że to ten węgiel nie wart, że nie chcą go eksploatować lub że są za niskie pokłady i wydobycie węgla w nich drogo kosztuje. Wzamy sobie to pod uwagę: Czyż nie różni kopalnie w departamencie Pas de Calais i Nord. Osobiście mogę to wytłumaczyć, gdyż pracowałem w 17-tu kopalniach francuskich i mogę oświadczyć że kopalnie w Pas de Calais mają lepszy węgiel gazowy i lepszy teren do wydobycia węgla, aniżeli np. na Nordzie, a zwłaszcza przy granicy belgijskiej. Górnicy i robotnicy z Pas de Calais mają też dosyć praktyki w kopalniach i mogą to potwierdzić.

Z okazji Nowego Roku życzę aby dzięki «Nowinom Polskim» Wychodźstwo skupiło się w jeden demokratyczny blok

DROGA REDAKCJO! Z okazji Nowego Roku 1954, przesyłam Wam, jak również wszystkim gorliwym współpracownikom naszej gazety, najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Nie życzę Wam wytrwałości ani odwagi, a na wet cierpliwości w wielkiej pracy obywatelskiej wśród naszej emigracji, bo jak długo znam Wasze pismo, mogłem stwierdzić, że poza wszystkimi zaletami, dalszemu dowód i dajcie jeszcze, że tej odwagi Wam nie brak, a coraz lepszy wygląd i poziom pisma Waszego świadczy najlepiej o waszej wytrwałości. Żadne szykany i nagonki nie nadwerżyły też Waszej cierpliwości i dlatego możecie liczyć na uznanie wielu rodaków, którzy się przypatrują Waszej pracy.

200 RODAKÓW PRZYBYŁO NA SEANS FILMU POLSKIEGO W PIENNES

Pomimo dotkliwego zima i mgły jaka w tym dniu odwiedziła Piennes (M. et M.), 200 Polaków i wielu Francuzów przybyło na seans filmu polskiego, urządzony przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Już o godzinie 20-ej miejscowi rodacy zaczęli się schodzić grupkami do przybocznej kafejki, bowiem na dworze zimno dawało się wszystkim we znaki. Jedni z uszami i nosem zaczerwienionym, inni bladej na twarzy parli do wnętrza, żądając na rozgrzewkę kawy lub „ostrego”.

RODZICE NIE POWINNI WYSYLAĆ DZIECI NA FILMY AMERYKAŃSKIE

— Byłam u sąsiadki — mówi jedna z kobiet, popijając kawę — lecz jej już nie było w domu. Widocznie nie mogła się doczekać i już przede mną tu przyszła. Czyście jej nie widzieli?... — Oni też przyszli na polski film? — dziwi się jedna ze starszych kobiet, widząc młode francuskie małżeństwo.

SPOCZYWAJ W SPOKOJU TOWARZYSZU KAMIŃSKI

Dnia 10 grudnia 1953 r. zmarł nasz niezapomniany pamięci towarzysz Bronisław Kamiński, w 57 roku życia. Pochowano go 12 grudnia w Roubaix (Nord). Z wielkim żalem odprowadziliśmy go na wieczny odpoczynek, bo wiemy doskonale co on uczynił dobrego dla wszystkich robotników podczas swego życia. Ob. Kamiński dał nam i pozostawił dużo dobrego. Był on jeszcze przed drugą wojną założycielem w Roubaix Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego i organizatorem rozmaitych kursów. Ponadto należał do redakcji „Prasy i Książki”, z którą współpracował w Roubaix dwukrotnie bibliotekę i to sam.

— Dzisiaj dzieci już od siedmiu lat chodzą do kina na filmy, które nie są dla nich i to właśnie je psuje — uważa jedna z Polek. — Gdzie tam człowiek widział to za naszych czasów. — To wina rodziców — odpowiada jej sąsiadka — nie powinni oni dzieci wysyłać na takie filmy, a zwłaszcza na amerykańskie. W Polsce np. i w Związku Radzieckim, gdzie produkuje się specjalne dla dzieci filmy o wysokim poziomie moralnym i wychowawczym, rodzice mogą śmiało pozwolić dziecku pójść do kina.

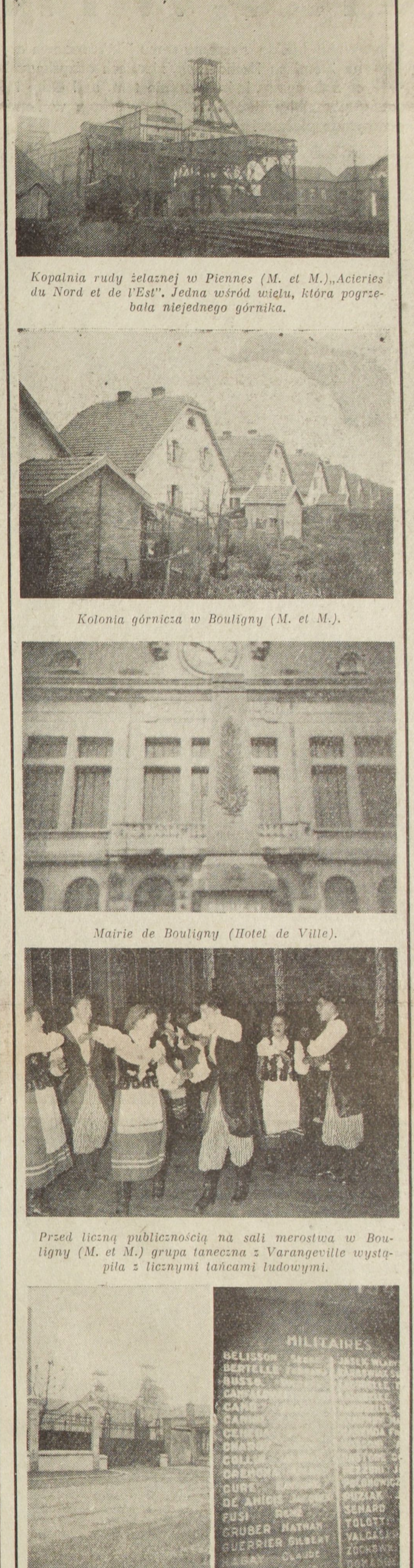
Po długich latach tułaczki — radosny powrót do Kraju

Ob. Janiczek Antoni, lat 47, zam. w miejscowości Clarence - Divion (P. de C.) wyleciał ostatnio samolotem na stałe do swej Ojczyzny — Polski. Od początku jego pobytu we Francji, to znaczy od 1930 roku, ob. Janiczek nie miał — jak to się mówi — szczęścia. Przyjechał do Francji pełen sił i zdrowia, ale męcząca i ciężka praca w kopalni zniszczyła mu zdrowie. Janiczek pracował długie lata na szybie Clarence - Divion, na dole w kopalni 1.300 m. pod ziemią, gdzie jest największa i nieznosna gorączka. Nabawił się przy tej pracy sercowej choroby i zanie mógł ciężko ożyć.

12 km. do pracy za 100 fr. na godzinę

Myszę, że warto napisać parę słów o warunkach, w jakich żyje moja rodzina. Żeby jakoś żyć, żona moja też musi pracować. Jest ona zatrudniona w przędzalni koło Lillebonne (S-ne Inf.). Pracuje ona od godz. 5-ej rano do 13-ej jeden tydzień a od 13 do 21-szej drugi tydzień i tak na zmianę. Do tej pracy musi dojeżdżać rowerem 12 km. (w jedną i tyleż w drugą stronę).

Z obiektywem po koloniach



Kopalnia rudy żelaznej w Piennes (M. et M.), „Acieries du Nord et de l'Est”. Jedna wśród wielu, która pogrzebała niejednego górnik. Kolonia górnicza w Boulogny (M. et M.). Mairie de Boulogny (Hotel de Ville). Przed liczną publicznością na sali merostwa w Boulogny (M. et M.) grupa tancerzy z Varangeville wystąpiła z licznymi tańcami ludowymi.

Na zajęciu po lewej: Kopalnia w Boulogny, gdzie pracuje wielu Polaków. Po prawej: Pomnik ku czci poległych w Boulogny. Na płycie pamiątkowej wiele polskich nazwisk... Przyjaźń francusko - polska to nie czysty frazes. Polacy i Francuzi walczyli i ginęli wspólnie, aby zgnać bestię hitlerowską. Obecnie Francuzi i Polacy walczą wspólnie przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu, który grozi obu narodom. Odra i Nysa jest dla wszystkich granicą Pokoju.

Czytajcie

nową prasę i książki.

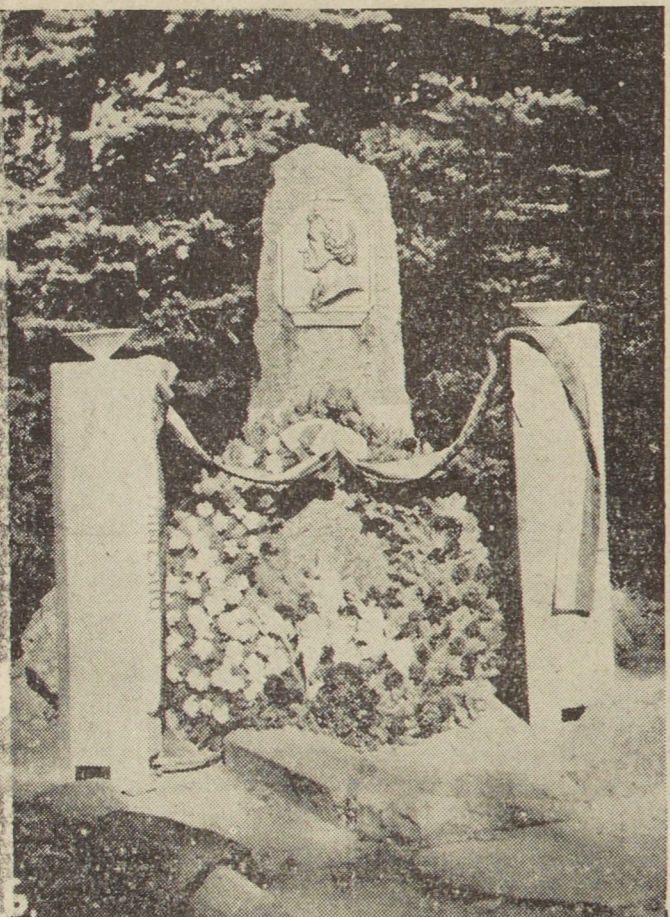
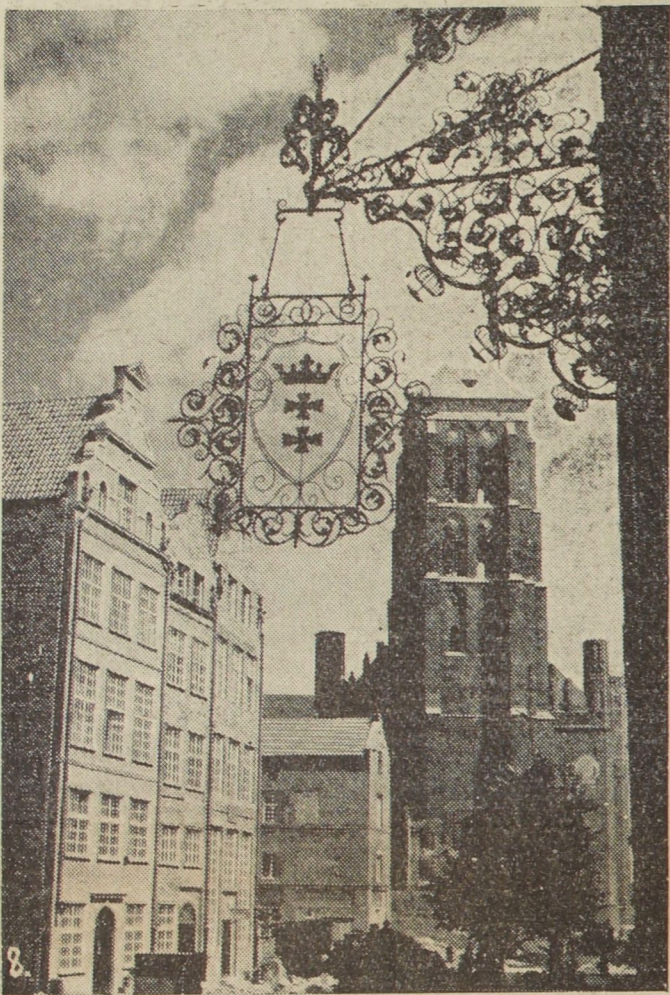
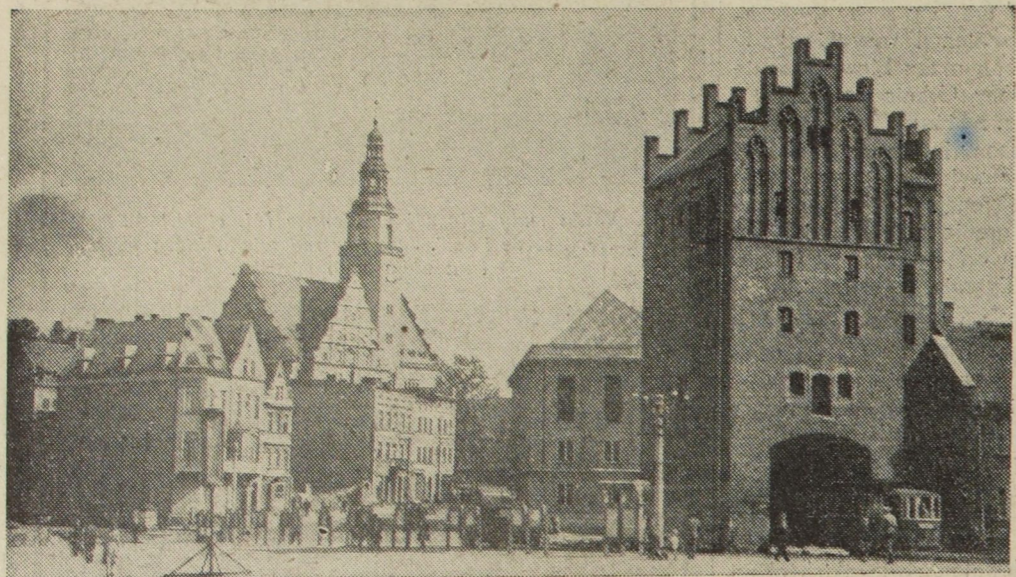
Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy. Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin. Posiadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych. Zgłoszenia kierować należy na adres: „PRASA i KSIĄŻKA” WARSZAWA UL. KOSZYKOWA 31

„I to wszystko, mimo że posiadam dwa medale”

Tak jak wielu innych Czytelników, pragnę i ja napisać kilka słów do naszego pisma „Nowiny Polskie”, aby opowiedzieć w jakiej znajduje się sytuacji. Już od kilku lat nie pracuję z powodu choroby płuc i niedomagań żołądka, na który byłam operowana dwukrotnie pod czas mego pobytu w niewoli u hitlerowców. Za tę utratę zdrowia na wojnie dziś mam bardzo skromną pensję, która mi nawet nie wystarcza na kawałek suchego chleba. Taka to jest zapłata dla Polaka, byłego kombatan-tanta, i to wszystko mimo, że posiadam od Fran-

WIELKI KONKURS «NOWIN POLSKICH»

RÓWNIĘ bliskie naszemu sercu jak Warszawa czy Kraków, są nam miasta na Ziemiach Zachodnich, ziemiach odzyskanych po wielowiekowej rozłące z Ojczyzną, która właśnie tam, nad Odrą i Nysą odnalazła swoje prawdziwe pomniki polskości, świadectwa kute w kamieniu, wpisane do ksiąg, przekazane pieśnią i zwyczajami.



MIASTA, które zwiedzamy, są znane z różnych swoich właściwości, wiele się o nich pisało, zarówno od strony historycznej, jak i pod kątem ich roli w dzisiejszej gospodarce kraju. Oto jesteśmy w mieście, pod którym znajduje się mnóstwo chodników kopalnianych, gdzie na ulicach możecie usłyszeć często język francuski, gdzie dymią kominy dużych zakładów przemysłowych, gdzie postać górnika nie należy do rzadkości.

A teraz gdzie indziej, w innych stronach odetchnijmy świeżym powietrzem, idąc od szeroko rozlanej rzeki, przejdźmy się pięknym bulwarem, wzdłuż którego suną ładowne statki... Popatrzcie,

lat temu „król Bolesław Krzywousty narobił z Niemców kapusty”.

Do znacznie jeszcze starszych wiadomości skiruje się nasza pamięć patrząc teraz na miasto, które sławne jest niejedną bitwą i niejednym zwycięstwem polskiego oręża. Przecież to tutaj Henryk Pobożny poległ w walce z Tatarami.

I znowuż nowe miasto i znowuż stare pamiątki budownictwa pamiętające czasy Związku Miast, zwanego Hanzą. Miasto, w którym do ostatniego naboju bronił się bohaterski oddział żołnierzy polskich w roku 1939.

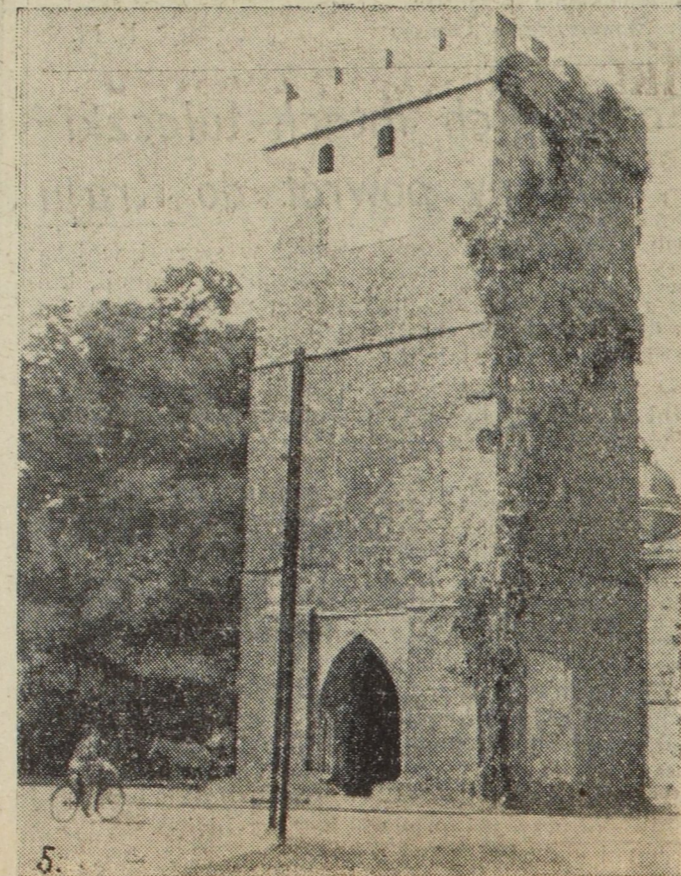
A teraz przyłączmy się do grupy czasowiczów, spieszących na koncert szopenowski. Na sali cisza — skupienie. Niby tak, jak na normalnym koncercie, a jednak jakoś inaczej... Tak, tak, Moi Kochani, tu koncertował młody Chopin, tu wielu robotników odzyskuje utracone zdrowie na kuracjach leczniczych.

A o tym mieście dużo pisało się w 1950 r. To przecież Kopernik bronił jego murów przed najazdem krzyżaków, pełniąc funkcję gospodarza miasta. Ta piękna stolica kraju jezior była terenem plebiscytu w 1920 roku.

Natomiast w tym już mieście trudniej będzie się Wam zorientować. Cóż to za baszty, zamczyska, jakaś ponura architektura? Wejdźmy zatem do muzeum i tam już z łatwością znajdziemy odpowiedź, do kogo należało to zamczysko. Pod jego mury podeszły wojska Jagiełły po bitwie pod Grunwaldem.

Ale ta błyskawiczna wycieczka może zmęczyć nawet wprawnego turystę. Wobec tego kończymy naszą podróż po Ziemiach Zachodnich, dopełniając jeszcze jednego warunku, przewidzianego przez nasz konkurs: Wypełniamy kupon, w którym przy liczbach oznaczających zdjęcia, wypisujemy właściwą nazwę miasta, gdzie dokonana była fotografia.

Na czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania czeka 100 nagród książkowych.

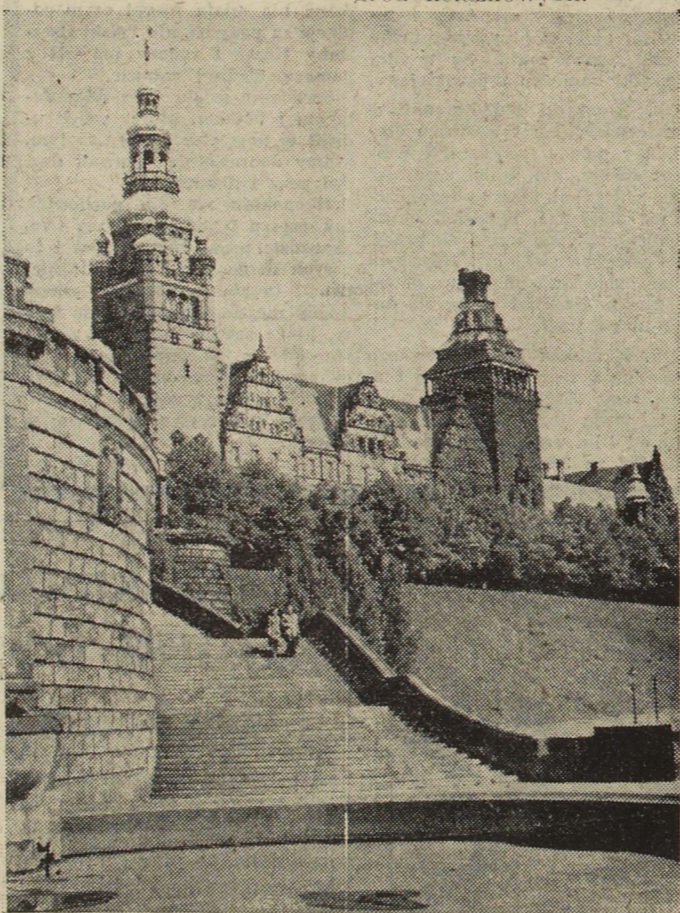


NASZ konkurs pomoże Wam, Drodzy Czytelnicy, sprawdzić Waszą pamięć i wiedzę o Ziemiach Zachodnich, z których reportaże z kraju niejednokrotnie spotykaliśmy na łamach naszego pisma. Ale czy dostatecznie pamiętacie ilustracje zamieszczane w tych reportażach? Czy pewne fakty historyczne utrwaliły się w Waszej pamięci? Na te pytania odpowiedzą, w co nie wątpimy, liczne Wasze rozwiązania, które przysłacie do redakcji, biorąc udział w ogłoszonym dzisiaj konkursie.

Taki konkurs, rozpisany w kraju, nie byłby oczywiście zbyt trudny do rozwiązania, ponieważ nasi bracia w Ojczyźnie sami przemierzali wiele miast, fotografując zabytki rozsiane bogato na Ziemiach Zachodnich. Naszym Czytelnikom przychodzimy jednak z pomocą, przydzielając Im niejako w tej wycieczce kraj-oznawczej przewodnika, który Im ułatwi rozpoznanie miejsc objętych konkursem. A oto co mówi przewodnik:

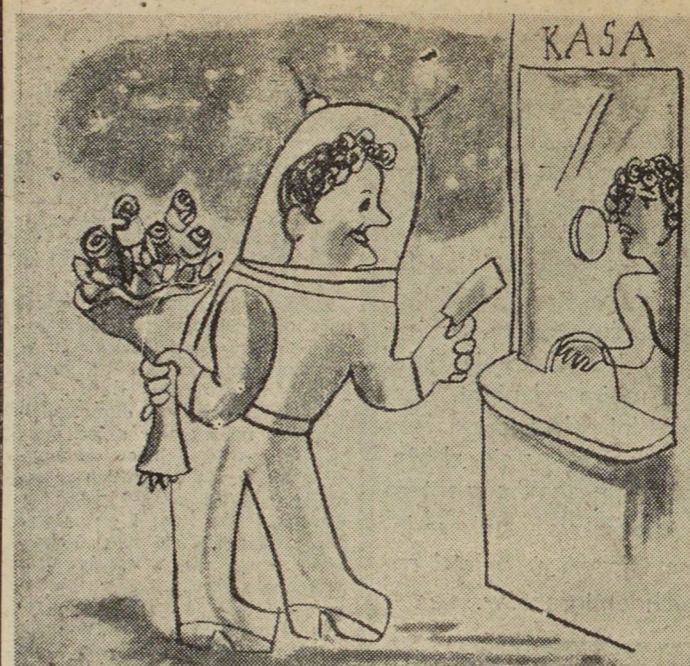
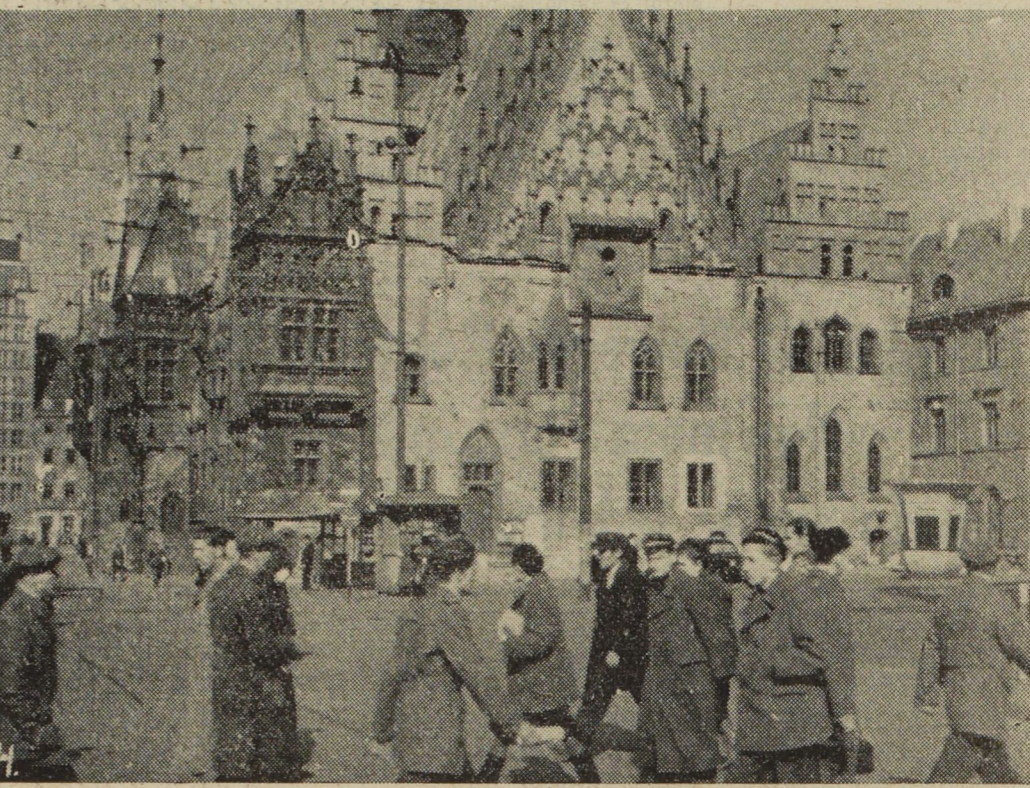
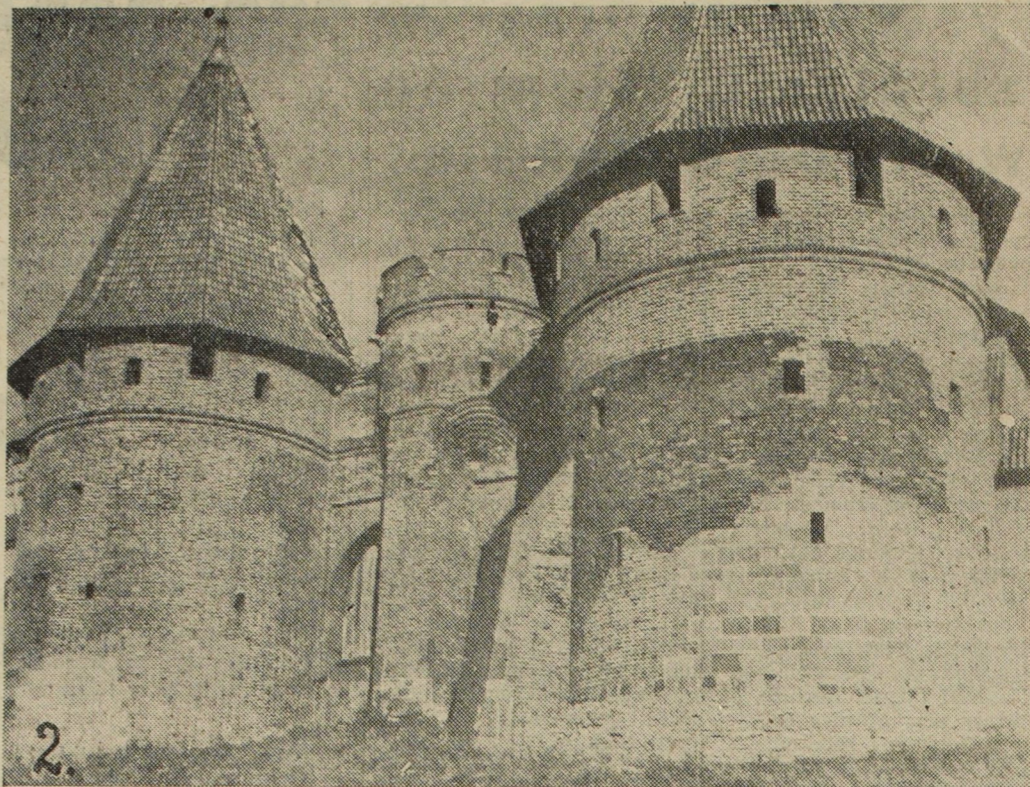
ilu tu młodych marynarzy.

Dla miłośników pięknej architektury otwiera inne stare polskie miasto bogactwo swoich zabytków, pięknych kościołów i kamieniczek. Tu dawnymi laty spotkał się ze swą najdroższą matką wielki poeta, Juliusz Słowacki... Na jego obecnych przedmieściach prawie dziewięćset



Wypełnić i przesać na adres redakcji
„NOWIN POLSKICH”
10, Faubourg Montmartre — Paris (9)
Nazwy miast:

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8

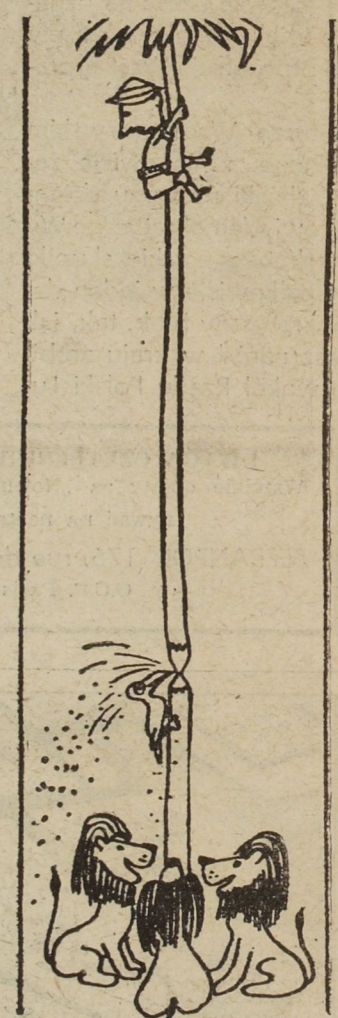


— Proszę na Wenus.



— A pani z tymi kotkami?
— Na drogę miedzyn...

Z ŻYCIA
LWÓW



— Możecie koleżdy zausać piaszkowi, to już nie potrwa długo...



— Proszę dwa na Księżyc, jeden powrotny.



— Cóż to? Falszujecie mój głos!...

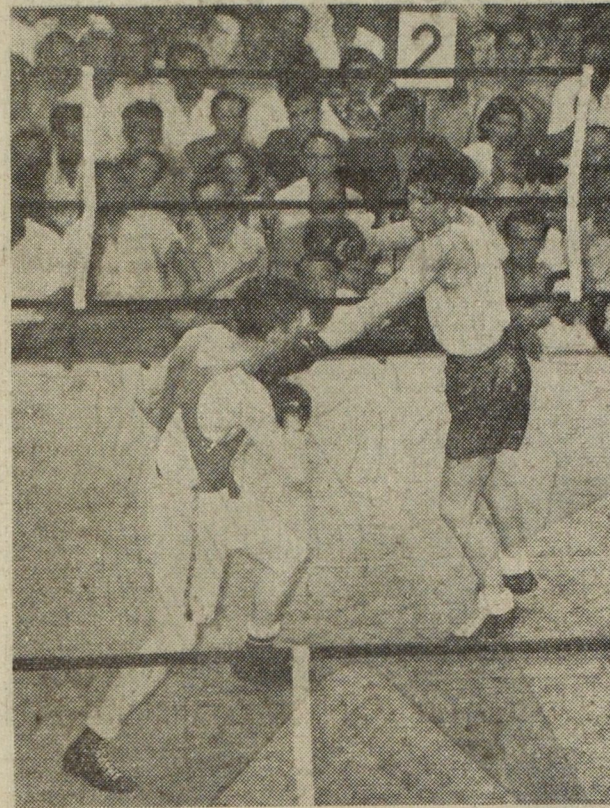
Sport w Polsce Ludowej

XXV Pływakie Mistrzostwa Polski



11 września 1953 r. rozpoczęły się na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie XXV Pływakie Mistrzostwa Polski, w których bierze udział 300 zawodniczek z 11 okręgów. — Na zdjęciu: Start do biegu na 100 m. stylem klasycznym mężczyzn. (CAF fot. St. Wdowiński)

X Mistrzostwa Europy w boksie



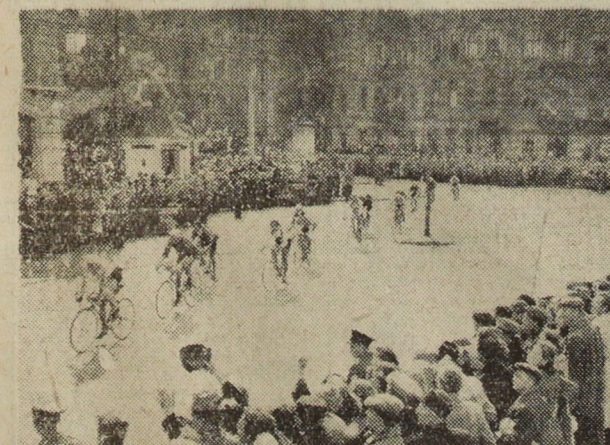
W Warszawie w bieżącym roku odbyły się X Mistrzostwa w boksie, które wykazały wielki triumf ludowego sportu, bowiem Polacy zdobyli aż pięć tytułów mistrzowskich. Na zdjęciu: Walka finałowa w wadze lekkopółśredniej: Drogosz (Polska) — Milligan (Irlandia). Zwyciężył Drogosz (w białej koszulce). (CAF fot. Dąbrowiecki)

Spotkanie hokejowe



Gornicy są zapalonymi sportowcami. Mecze rozgrywane przez hokejową drużynę „Górnik” na sztucznym lodowisku w Stalino radzie, ściągają tysiące widzów

Wyścig Pokoju 1953 roku



Wyścig Pokoju (szósty z kolei) w tym roku rozegrał się na trasie Praga — Berlin — Warszawa. Cieszył się on wielką popularnością. — Na zdjęciu: Zawodnicy przejeżdżają ulicami Legnicy w etapie Zgorzelec — Wrocław. (CAF fot. Bar.)

SPORTOWE SPORTOWE

Jeszcze kilka słów o gimnastykach radzieckich

JAK już donosiliśmy parokrotnie na łamach naszego pisma ostatnio w Paryżu jak również na prowincjach francuskich a m. in. w Valenciennes, Strasburgu oraz w Chalons sur Marne bawili gimnastycy radzieccy, którzy pokazy podziwiali tysiące widzów. Warto przy tym poznać się z zawodem każdego z gimnastyków radzieckich, bo jak wiadomo wszystkim sportowcom, profesjonalizm w Związku Radzieckim nie istnieje. Naturalnie nie zdziwi nas, iż większość z nich wybrała studia na Akademii Wychowania Fizycznego.

Mężczyźni :

SZAKLIN — lat 21, student Akademii Wychowania Fizycznego w Kijowie.

KOROLKOW — lat 23, student AWF w Moskwie.

MURATOW — lat 25, ukończył studia w AWF, obecnie aspirant do Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego.

JARENKO — lat 30, oficer armii radzieckiej o randze majora.

ARAZIAN — lat 21, były kowal. Uczeń Szaginiana, uczęszczał na kursy wieczorne celem kontynuowania studiów, obecnie student AWF w Eriwanie.

SZAGINIAN — lat 30, student Fakultetu Prawnego w Eriwanie (trzeci rok).

CZUKARIN — lat 32, ukończył studia w AWF we Lwowie. Obecnie trener.

VOSTRIKOW — lat 24, ukończył studia na AWF. Obecnie nauczyciel.

Kobiety:

Maria GOROKOVSKAJA — lat 32, profesorka Instytutu Wychowania Fizycznego, matka 6-miesięcznego chłopczyka.

Sofija MURATOWA — lat 24, z zawodu stenotypistka, matka 18-miesięcznego chłopczyka.

Henryka KONOVALOVA — lat 21, studentka AWF.

Larissa DIRII — lat 19, ukończyła liceum. Obecnie na Instytucie Pedagogicznym w Kijowie.

Tamaran MANINA — lat 19, studentka Instytu-

ut Leningradzkiego, Wydział Mechaniki Optycznej.

Galina SZARAKABLDZE — lat 24, studentka Tbiliskiego Instytutu Pedagogicznego.

Nina BOCZAROWA — lat 27, nauczycielka języka ukraińskiego w Kijowie.

Galina RUCZKA — lat 22, studentka Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego.

Piłkarskie mistrzostwo Francji

Czterem liderom I ligi grającym «at home» nie grozi wielkie niebezpieczeństwo

Lyon może utracić miejsce lidera w II lidze

ROZGRYWKI piłkarskie o mistrzostwo Francji I ligi nie przyniosły tym razem wielkich zmian w tabeli drużyn zajmujących czołowe miejsca ze względu na to, iż wszyscy liderzy grają na własnym boisku ze zbyt dość słabymi przeciwnikami. Ominąwszy bowiem drużynę północną Lille, która będzie miała trudny orzech do zgryzienia celem pokonania jedenastki Strasburga, niedzielnego zwycięzcy Saint-Etienne (2:1), pozostałe spotkania Reims-Metz, Tuluza-Monaco, Bordeaux-Sochaux oraz Saint-Etienne — Le Havre powinny zakończyć się łatwym zwycięstwem gospodarzy.

Bardziej zrównoważone będzie spotkanie Nicea — Lens, bowiem obie drużyny zajmują w klasyfikacji zespołowej 7-me i 9-te miejsce. Drużyna górnicza może tam odnieść zwycięstwo i tym samym wykazać, iż jej niedzielną porażkę z paryskim Stade była raczej przypadkowa. Nicea zresztą również przegrała na włas-

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE PIŁKARSKIE O PUCHAR FRANCJI

Jak już podawaliśmy w dn. 17 bm. odbędą się spotkania o Puchar Francji (1/32 finałów).

POMIĘDZY DRUŻYNAMI ZAWODOWYMI
W Tuluzie: Nancy - Monaco; W Oranie lub Strasburgu: Metz-Sochaux; w Lens: Roubaix-Lille; w Bordeaux: Nicea-Lens; w Nicei: Marseille-Grenoble; w Lyonie: Saint Etienne-Lyon; w Paryżu (Parc): Reims-Racing; w Carcassonne: Sete-Aix; w Tuluzie: Nimes-Beziers; w Clermont: CAP-Ales; w Reims: Angers-Sedan.

POMIĘDZY ZAWODOWCAMI A AMATORAMI
W Pau: Toulouse-Mont de Marsan; w Limoges: Girondins-Or-

leans; w Nimes: Strasburg-Saint Gaudens; w Rouen: Le Havre-Arras; w Chartres: Stade Francois-Poissy; w Amiens: Rouen-Boulogne; w Cherburgu: Nantes-Quevilly; w Avignon: Toulon-Bianzy lub Roanne; w Brest: Rennes-Quimper; w Ales: Montpellier-Roche la Molliere; w Roanne: Besancon-Draguignan; w Perpignan-Villedieu; w Maubeuge: Red Star-Giraumont.

POMIĘDZY AMATORAMI:
W Mulhouse: Longwy-Faucigny; w Blois: La Bastidienne-Abbeville; w Tours: US Normandie-Avignon; w Beauvais: Romilly-Bully; w Longwy: Blenod-Hesdin.

Piłkarskie drużyny FSGT na wschodzie



Jedenastka piłkarska z Pont-a-Mousson. Na górze, od lewej: Francois Gerard; Bardot Bernard; Bernard Lucien; Kalecki Joseph; Toussaint Andre; Morganti Alexis. Na dole: Andrieux Georges, Krzyżaniak Bernard, Hauck Pierre; Lothi France. Nieobecny: Sawicki



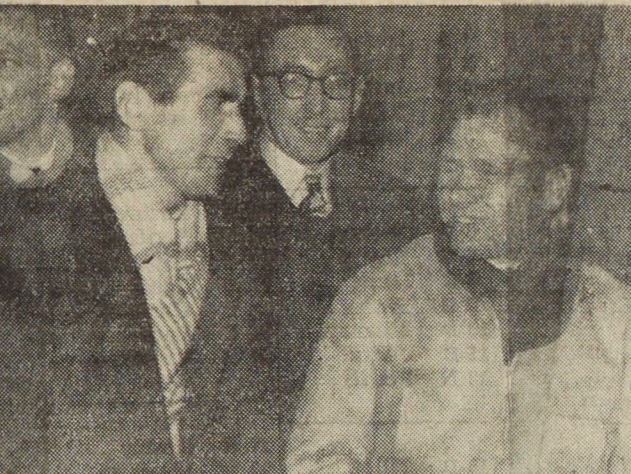
Jedenastka piłkarska z Piennes

Raid motocyklowy na beskidzkich szlakach



W Beskidzie Śląskim w okolicy Bielska odbył się pierwszy z szesciu raidów motocyklowych o mistrzostwo Polski. Długość trasy wyniosła 100 km. Startowało 131 zawodników. Na zdjęciu: Henryk Politiński (nr. 145) na trasie raidu

Po skończonym biegu...



Jak już donosiliśmy w ub. niedzielę odbył się w Montreuil kolarski bieg na przełaj, w którym wziął udział m. in. Klabiniski. Kolarz podczas wyścigu miał jednak pecha i musiał w końcu zadowolić się dziesiątym miejscem. Na zdjęciu: po skończonym biegu Klabiniski (po lewej) mówi o swych niepowodzeniach również z północnej Francji — Pawliszajowski. (Foto: J. L. Mollet)

W SKRÓCIE...

Keller-Hermann (NRD) zdobył po raz trzeci mistrzostwo Niemiec w szachach. Na ogólnonieemieckich mistrzostwach pod Monachium, Hermann zapewnił sobie już tytuł po 10 rundzie, uzyskując 8 pkt.

Piłkarska reprezentacja Węgier rozegra 13 stycznia w Kairze mecz z Egiptem. Węgrzy wystąpią prawdopodobnie w składzie „londyńskim”, a następnie rozegrają jeszcze kilka spotkań w Syrii i Libanie, gdzie wypróbowują młodych piłkarzy. Będą to ostatnie mecze Węgrów, gdyż po tym nastąpią przygotowania do mistrzostw świata. Na jesieni przewidziane są mecze międzypaństwowe z Austrią, Szwecją i Francją.

Mecz z Węgrami (13 stycznia) będzie ostatnią próbą Egiptu przed rewanżowym meczem eliminacyjnym do mistrzostw świata z Włochami (24 stycznia w Mediolanie). Pierwsze spotkanie wygrali Włosi 2:1. Egipt przygotowuje się starannie do tego meczu, nie rezygnując ze zwycięstwa. Ich najlepszy piłkarz Dziwi został specjalnie „odwieszony” przez związek piłkarski i weźmie udział już w meczu z Węgrami. Dziwi został zdyskwalifikowany na rok za podpisanie jednocześnie ogłoszeń do dwóch klubów.

wystąpił znowu w parlamencie z wnioskiem o zakazanie boksu zawodowego w Belgii. Wniosek ma rozpatrzyć specjalna komisja.

Na międzynarodowym turnieju tenisa stołowego w Eskilstuna, Szwed Flissberg pokonał Anglika Bergmanna 3:1 i Leacha 3:0.

Z biegu na przełaj w Bouligny (M.-et-M.)



Grupa sportowców i kibiców przed kafejką Velluet w Bouligny (M. et M.) w biegu na przełaj, organizowanym przez FSGT. Bieg odbył się pod znakiem Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, które organizowało liczne nagrody

„ROK SPORTU W POLSCE LUDOWEJ

POCZĄSZY od dzisiejszego dnia na łamach naszego pisma w rubryce sportowej ukazać się pod powyższym tytułem artykuły poświęcone osiągnięciom sportu w Polsce Ludowej w roku ubiegłym. Poniżej podajemy pierwszą część artykułu.

STYCZEN

1 stycznia 1953 roku otworzono w Polsce po raz 9 po wojnie, grubą księgę, w której rok po roku notowano sportowe wzloty, sukcesy i porażki Polski. Krótki bilans zamknięcia roku 1952 nie wszędzie wykazywał saldo dodatnie — obok złotego medalu Chychty przywiezionego do Polski wprost z Olimpiady obok coraz lepszych, nieraz rewelacyjnych wyników polskich lekkoatletów, pływaków, szermierzy, szybowników, widniały pozycje słabsze i wręcz słabe.

Nowy rok, rok 1953, przyniósł Polsce nowe sukcesy i nowe rozczarowania, ale i nowe wielkie doświadczenia, zapowiedź lepszego roku 1954.

Na „Torkacie”, jednym wówczas sztucznym lodowisku w Polsce, zremisowali Polacy w hokeju z Finami 3:3. Parę dni później młodzieżowa reprezentacja pokonała Finów 4:2 Spotkanie rewanżowe Polska

nich blisko 3.000 narciarzy — to najlepszy dowód wspólnego rozwoju polskiej masy turystyki.

W Semmeringu narciarze polscy walczą o tytuły akademickich mistrzostw świata. W ogólnej punktacji Polska zajęła tam trzecie miejsce, zdobywając łącznie 106 punktów (pięć złotych medali), za ZSRR i CSR po 116 pkt. Mistrzostwa te zakończyły się wielkim sukcesem studentów Kraju Rad którzy zajęli I miejsce w narciarstwie, w jeździe szybkiej na lodzie i hokeju, a więc we wszystkich konkurencjach, w których startowali. Mistrzostwa Akademickie w Austrii były triumfem studentów-narciarzy ZSRR i krajów demokracji ludowej, którzy zostawili daleko w tyle np. Finów, tak groźnych jeszcze na igrzyskach w Polana - Stglin.

W celu szybkiego podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie Prezydium GKKF powołało do życia nowe zrzeszenie sportowe szkolnictwa zawodowego „Zryw”.

LUTY

W czasie, gdy w Helsinkach żywiąrze radzieccy Gonczarenko i Szilkow deklarują bezkonkurencyjnych dotychczas szybkobiegaczy skandynawskich, uzyskując w czterech konkurencjach Mistrzostw Świata 3 pierwsze miejsca, w Zakopanem Magierowski przełamuje hegemonię Kalbarczyka, zdobywając wraz z młodzieńką Potapowicz mistrzostwo Polski w wielobojowej jeździe szybkiej na lodzie.

Zimowa Spartakiada Wojska Polskiego, zakończona sukcesem narciarzy Krakowa, wykazała znaczny wzrost poziomu wychowania fizycznego i sportu wśród żołnierzy, którzy ustanowili wiele nowych rekordów Polski.

Raid narciarski PTTK, zorganizowany tym razem w Beskidzie Śląskim, pobił wszelkie rekordy — 500 drużyn (na 1000 zgłoszonych), a w

Po meczu Włochy — CSR odbyło się w Rzymie uroczyste wręczenie pucharu Europy Środkowej przedstawicielom Węgier, których drużyna zdobyła tę nagrodę. Członkowie zespołu węgierskiego otrzymali pamiątkowe złote medale. Tur-

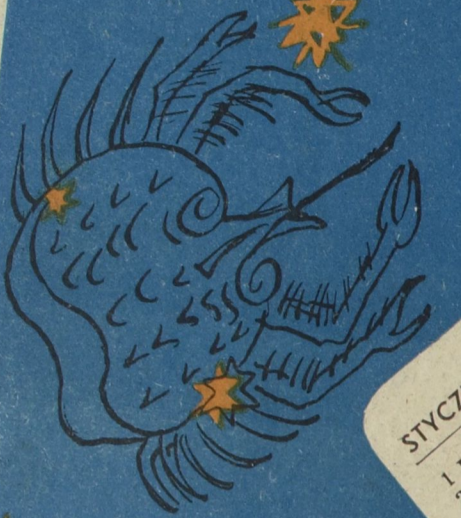
niej o puchar Europy Środkowej trwał od 1948 r. Zostanie on prawdopodobnie wznowiony w 1955 r., jednak z zastrzeżeniem, że rozgrywki nie mogą trwać dłużej niż 3 lata.

Pierwszy zagraniczny uczestnik przyszłorocznych narciarskich mistrzostw świata przybył już do Szwecji. Jest nim Islandczyk — Ottur Peterson, który trenuje już w Valadalen.

W Kijowie zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w zapasach w stylu wolnym. W finałowym spotkaniu drużyna Dynamo pokonała Spartak, zdobywając tytuł mistrzowski. W zwycięskim zespole występowały znani zapasnicy radzieccy z ośmiokrotnym mistrzem ZSRR i mistrzem olimpijskim — Mekokiszwili oraz mistrzami ZSRR Dadaszewem i Karkuszewskim na czele.



1954 ROK NIECHAJ BĘDZIE
ROKIEM POKOJU
SZCZĘŚCIA I DOBROBYTU



STYCZEN 1954

1 P	Nowy Rok	17 N	Antoniego
2 S	Makarago	18 P	Piotra
3 N	Danuty	19 W	Henryka
4 P	Anieli	20 S	Fabiana
5 W	Edwarda	21 C	Wincentego
6 S	Trzech Kr.	22 P	Marii
7 C	Lucjana	23 S	Feliksa
8 P	Seweryna	24 N	Felcji
9 W	Juliana	25 P	Pawia
10 N	Jana	26 W	Pauli
11 P	Feliksa	27 S	Jana
12 W	Czesława	28 C	August.
13 S	Weroniki	29 P	Franciszka
14 C	Hilarego	30 W	Maryny
15 P	Pawia	31 N	Piotra
16 S	Marcelego		

LUTY 1954

1 P	Ignacego	15 P	Faustyna
2 W	Marii	16 W	Juliany
3 S	Błażeja	17 S	Juliana
4 C	Andrzeja	18 C	Symeona
5 P	Agaty	19 P	Konrada
6 S	Tytusa	20 S	Leona
7 N	Romułda	21 N	Feliksa
8 P	Jana	22 P	Piotra
9 W	Apolonii	23 W	Damiana
10 S	Jacka	24 S	Macieja
11 C	Marii	25 C	Wiktora
12 P	Modesta	26 P	Aleksa
13 S	Katarzyny	27 S	Gabriela
14 N	Walentego	28 N	Romana

MARZEC 1954

1 P	Albina	17 S	Gertrudy
2 W	Heleny	18 C	Cyryla
3 S	Popielec	19 P	Józefa
4 C	Kazim.	20 S	Wincentego
5 P	Wacława	21 N	Benedykta
6 S	Wiktora	22 P	Pawia
7 N	Tomasza	23 W	Pelagii
8 P	Jana	24 S	Gabriela
9 W	Franciszki	25 C	Marii
10 S	Makarago	26 P	Emanuela
11 C	Konstantyn	27 S	Jana
12 P	Grzeg.	28 N	Jana
13 S	Krzystyny	29 P	Wiktoryna
14 N	Leona	30 W	Anieli
15 P	Klemensa	31 S	Babiny
16 W	Hilarego		

KWIECIEŃ 1954

1 C	Hugona	16 P	Urbana
2 P	Władysława	17 S	Roberta
3 S	Ryszarda	18 N	Wielkanoc
4 N	Izydora	19 P	Wielkanoc
5 P	Ireny	20 W	Agnieszki
6 W	Celestyna	21 S	Feliksa
7 S	Rufina	22 C	Leona
8 C	Dionizego	23 P	Wojciecha
9 P	Marii	24 S	Grzegorza
10 S	Michała	25 N	Marka
11 N	Leona	26 P	Marii
12 P	Juliusza	27 W	Teofila
13 W	Hermen.	28 S	Pawia
14 S	Justyna	29 C	Piotra
15 C	Anastazji	30 P	Katarz.

MAJ 1954

1 S	Sw. Pracy	17 P	Weroniki
2 N	Zygmunta	18 W	Iwona
3 P	Marii	19 S	Piotra
4 W	Moniki	20 C	Bernard.
5 C	Ireny	21 P	Donata
6 S	Bened.	22 S	Julii
7 P	Stanisława	23 N	Dezyder.
8 N	Dzien Zwy.	24 P	Joanny
9 P	Izydora	25 W	Grzegorza
10 P	Franciszka	26 S	Filipa
11 W	Fankrac.	27 C	Magdaleny
12 S	Serwac.	28 P	August.
13 C	Bonifac.	29 S	Marii
14 P	Zofii	30 N	Feliksa
15 N	Jana	31 P	Anieli

CZERWIEC 1954

1 W	Jakuba	16 S	Ainy C.
2 C	Marii	17 P	Elzbiety
3 P	Leoska	18 W	Gertrazego
4 S	Franciszka	19 S	Bogny
5 C	Ebonacego	20 N	
6 N	Zielone Sw	21 P	Alcji
7 P	Roberta	22 W	Jana
8 W	Maksymil.	23 S	Wandy
9 S	Felicjana	24 C	Jana
10 C	Magdaleny	25 P	Prospera
11 P	Baranazy	26 S	Jana
12 N	Antoniego	27 N	Władysława
13 W	Jana	28 W	Piotra
14 P	Basylego	29 S	Emili
15 S	Modesta	30 C	

SIERPIEŃ 1954

1 N	Piotra	17 W	Jacka
2 P	Marii	18 S	Heleny
3 W	Szczepana	19 C	Juliusza
4 S	Dominika	20 P	Samuela
5 C	Marii	21 S	Joanny
6 W	Jakuba	22 N	Marii
7 S	Kajetana	23 P	Filipa
8 N	Emiliana	24 W	Bartomieja
9 P	Romana	25 S	Ludwika
10 W	Wawrzyńca	26 C	Marii
11 S	Zuzanny	27 P	Józefa
12 C	Klary	28 S	Augustyna
13 P	Heleny	29 N	Jana
14 S	Alfreda	30 P	Róży
15 N	Wnieb. N.M.	31 W	Rajmunda
16 P	Joachima		

WRZESIEŃ 1954

1 S	Idziego	16 C	Kornela
2 C	Stefana	17 P	Franciszka
3 P	Izabelli	18 S	Józefa
4 S	Rozalii	19 N	Konstancji
5 N	Wawrz.	20 P	Eustachego
6 P	Zachar.	21 W	Mateusza
7 W	Reginy	22 S	Maurycgo
8 S	Marii	23 C	Tekli
9 C	Piotra	24 P	Gerarda
10 P	Mikolaja	25 S	Ladysiawa
11 S	Jacka	26 N	Cypriana
12 N	Marii	27 P	Kosmy
13 P	Filipa	28 W	Wacława
14 W	Bernarda	29 S	Michała
15 S	Nikodema	30 C	Hieronima

GRUDZIEŃ 1954

1 S	Natalii	17 P	Lazarza
2 C	Pauliny	18 S	Bogusl.
3 P	Ksawerego	19 N	Urbana
4 S	Barbary	20 P	Juliusza
5 N	Krzystyny	21 W	Tomasza
6 P	Mikolaja	22 S	Zenona
7 W	Ambrozego	23 C	Wiktorii
8 S	Marii	24 P	Wigilia
9 C	Leokadii	25 S	Boże Narod
10 P	Marii	26 N	Szczepana
11 S	Damazego	27 P	Jana
12 N	Aleksandra	28 W	Antoniego
13 P	Lucji	29 S	Tomasza
14 W	Alfreda	30 C	Eugen.
15 S	Waleriana	31 P	Sylwestra
16 C	Euzebiusza		

PAŹDZIERNIK 1954

1 P	Jana	17 N	Wiktora
2 S	Teofila	18 P	Juliana
3 N	Teresy	19 W	Piotra
4 P	Franciszka	20 S	Jana
5 W	Placida	21 C	Urszuli
6 S	Arctura	22 P	Filipa
7 C	Bytydy	23 N	Jana
8 P	Bogdana	24 S	Rafała
9 W	Franciszka	25 P	Bonifacego
10 N	Franciszka	26 W	Evarysta
11 P	Aldony	27 S	Emilii
12 W	Maksym.	28 C	Teodora
13 S	Edwarda	29 P	Andrzeja
14 C	Kalwista	30 S	Marcina
15 S	Florent.	31 N	Witolda

LISTOPAD 1954

1 P	Wsz. Święty	16 W	Edmunda
2 W	Dz. Zadusz.	17 S	Salomei
3 S	Huberta	18 C	Romana
4 C	Karola	19 P	Elzbiety
5 P	Elzbiety	20 S	Feliksa
6 S	Leonarda	21 N	Marii
7 N	Jana	22 P	Cecylii
8 P	Sewer.	23 W	Klemensa
9 W	Teodora	24 S	Jana
10 S	Andrzeja	25 C	Katarzyny
11 C	Marcina	26 P	Konrada
12 P	Witolda	27 S	Maksym.
13 S	Stanisława	28 N	Zdzisława
14 N	Józefa	29 P	Saturni
15 P	Leopolda	30 W	Andrze

ROKIEM WZMOCNIENIA
PRZYJAŹNI MIĘDZY
WSZYSTKIMI NARODAMI
1954

